NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Dobrze Sprawa Poczęta Musi Być Pierwej w Myśli Skończona

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 260. WTOREK, DNIA 7-GO LISTOPADA, (TUESDAY, NOVEMBER, 7), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

KRAJ KOŃCZY Z PROHIBICJĄ

Ponure Zapowiedzi Wojny na Dalekim Wschodzie

PRECZ OD SYBERJI— OSTRZEGA MOSKWA.

Przestańcie Się Zbroić Na Wschodzie — Odpowiada Japonja.

Moskwa, 7. listop. — W nadziei, że wizyta Litwinowa w Washingtonie przyniesie dobre rezultaty, władze sowieckie przystąpiły wczoraj do przeprowadzenia dorocznej uroczystości w rocznicę przewrotu komunistycznego w Rosji. W stolicy odbyło się wczoraj masowe zebranie, na którem przemawiał W. M. Mołotow, przewodniczący rady komisarzy ludowych. Na zebraniu był obecny Stalin i inni czołowi liderzy ruchu komunistycznego. Dzisiaj w Moskwie odbędzie się doroczna defilada wojsk sowieckich.

Mołotow w mowie swej wzywał przywódców sowieckich, aby wytężyli wszystkie swe siły w celu gruntownego wyćwiczenia żołnierza rosyjskiego i zaprawienia go do walki w obronie zasad komunistycznych. Wzywał również wszystkich mieszkańców Rosji, aby stawali w szeregi organizacji komunistycznej do walki przeciw faszyzmowi, kapitalizmowi i innym wrogom ustroju komunistycznego. Mołotow twierdził, że Rosja sowiecka musi być przygotowana na każdy atak wroga, szczególnie ze wschodu. Mówca twierdził, iż program pokojowy Sowietów nie jest zależny od Moskwy tylko, lecz od niektórych sąsiadów Rosji. „Dlatego też kwestja japońska musi nas interesować" — mówił. Mołotow potępił stanowisko Japonji, która nie chce podpisać paktu nieagresji z Rosją i dodał:

— Wydarzenia w Mandżurji są najlepszym dowodem, że traktaty i umowy rosyjsko-japońskie i sowiecko-mandżurskie nie zostały uszanowane. W dodatku do tego, prasa japońska coraz otwarciej wypowiada się za zajęciem Syberji. To zmusza nas do wytężenia naszej uwagi i do przygotowania się na niespodzianki. Nowy rząd mandżurski nie jest odpowiedzialny za obecną sytuację. Tam Japonja jest panią sytuacji i Japonja jest odpowiedzialna za wszystko. Dlatego też, kiedy staramy się utrzymać wszędzie przyjazne stosunki, musimy jednocześnie być przygotowani i mieć naszą armję gotową do akcji na Dalekim Wschodzie. Miejmy nadzieję, że kiedy nadejdzie odpowiednia chwila, wyjdziemy z zawieruchy wojennej zwycięsko.

Tokjo, 7. listop. — Japońska agencja prasowa Rengo donosi w swych komunikatach do prasy japońskiej, że japoński min. spraw zagranicznych Hirota, zwrócił się do Moskwy z radą, aby rząd sowiecki zaprzestał koncentracji wielkich mas wojska na Dalekim Wschodzie. Ostrzeżenie Japonji pod adresem Rosji sowieckiej, jak twierdzą Japończycy, wręczone było przez Hirohitę ambasadorowi sowieckiemu w Tokjo, z którym Hirohito odbył wczoraj trzygodzinną konferencję.

Balbo Wysłany Na Stanowisko Gubernatora Do . . . Afryki.

Mussolini Objął Władzę Nad Flotą Morską i Powietrzną.

Rzym, 7. listop. — Premjer Mussolini dokonał radykalnych zmian w swym gabinecie. Usunął on gen. Italo Balbo, głośnego komendanta włoskiej armady lotniczej, która ub. lata była z wizytą w Chicago, ze stanowiska ministra lotnictwa i polecił przedstawić sobie rezygnację admirała Giuseppe Sirianni, ze stanowiska ministra floty morskiej. Obie teki znajdują się obecnie w ręku samego Mussoliniego, który piastował już dotychczas tekę ministra wojny i min. spraw wewnętrznych, jak również i inne teki ministerjalne z wyjątkiem kolonjalnej, sprawiedliwości, finansów, oświaty, rolnictwa komunikacji i robót publicznych.

Marszałek lotnictwa włoskiego, gen. Balbo został zamianowany przez Mussoliniego gubernatorem Libji w Afryce. Przyjaciele generała twierdzą, że Balbo jest zawiedziony i nominację przyjął z niechęcią. Balbo twierdzi, że uda się na kilkumiesięczny urlop wypoczynkowy, nim obejmie stanowisko w Afryce.

AMNESTJA POLITYCZNA W 15tą ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Warszawa, 7. listopada. — W sferach sądowych utrzymują, że w dniu 11 listopada jako w 15tą rocznicę odzyskania niepodległości ogłoszona będzie amnestja za przestępstwa natury politycznej. O ile polega to na prawdzie — trudno ustalić. Dotychczas sfery rządowe wszelkim tego rodzaju pogłoskom kategorycznie zaprzeczały.

W chwili obecnej znajduje się w więzieniach polskich blisko 43,000 skazańców. W ciągu ostatnich czterech lat liczba więźniów wzrosła o przeszło 10,000.

POWROT NA JUDAIZM.

Warszawa, 7. listopada. — W związku z ogłoszeniem listy adwokatów Żydów przez „Gazetę Warszawską", 6-ciu adwokatów wychrztów przeszło z powrotem na judaizm. Adwokaci ci wyjechali do Krakowa, Lwowa i Katowic, gdzie dopełnili formalności, potrzebnych przy powrocie z chrześcijanizmu na judaizm.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Gen. Italo Balbo, który zasłynął na cały świat jako komendant włoskiej armady lotniczej, która przybyła z wizytą do Chicago ub. lata, poszedł w odstawkę. Mussolini, dyktator Włoch, nie może mieć przy sobie ludzi głośnych i popularnych w całym świecie, bo tacy są dla dyktatora niebezpieczni. Dyktator musi być sam, a wszyscy inni są koło niego pionkami.

* * *

Wielki czas, aby zasłony z okien w salunach były zdjęte. Niech publiczność zobaczy, co się tam dzieje, to może nastąpi zmiana na lepsze i ponure knajpy rozjaśnią się. Gdzie promienie słońca nie dochodzą, tam wszystko gnije. Precz z zgnilizną!

* * *

Najciekawszem dzisiaj zagadnieniem, poza NRA, jest przyjazd Litwinowa do Stanów Zjednoczonych. Cały świat mówi o tem i zastanawia się, za jaką cenę Prez. Roosevelt zgodzi się uznać rząd Rosji sowieckiej.

* * *

Fabryki Forda w Dearborn zapoczątkowały wczoraj plan tygodniowych „urlopów" robotniczych, rzekomo w celu zastosowania się do umowy automobilowej NRA, która przepisuje ilość godzin pracy w tygodniu. W warsztatach Rouge, 9,000 robotników odprawiono na tydzień do domu z tem, że na przyszły tydzień druga partja dostanie takie „wakacje". Słyszy się, że nie tyle chęć zastosowania się do przepisów N R A, ile sezonowy spadek produkcji, skłonił Forda do odprawiania robotników.

* * *

Jeden z przywódców studentów kubańskich, odlatując samolotem do Miami, Fla., wytarł sobie ręce flagą amerykańską wobec tłumu widzów na lotnisku w Hawanie. Dept. stanu otrzymał już raport o tym incydencie i wdrożył dochodzenie. W Miami gotują „owacyjne" przyjęcie owemu studentowi.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 7. listopada: Św. Antoniego Bal.
Jutro, środa, 8. listopada: Św. Sewerjana.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:30.
Zachód słońca o godz. 4:37.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pochmurno oraz cokolwiek zimniej, zrana możliwy deszcz albo śnieg. W środę pogoda. Silny, północno-zachodni wiatr we wtorek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem 40 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 36 stopni.

LIST OD WUJASZKA Z AMERYKI.



Nie Bójcie Się Dyktatorskich Strachów —Mówi Johnson.

Daje Ostrą Odprawę Krytykom NRA.

Gen. Hugh S. Johnson, administrator NRA, — powiedział wczoraj miastu i przywódcom przemysłowym w Illinois zebranym w hotelu Stevens, że rząd, wykonując swój program ratunkowy ani nie uciekał się ani nie będzie się uciekał do przymusu, czy to w odniesieniu do przemysłu, czy do wolności prasy.

Oświadczył on, że kraj nie potrzebuje się obawiać dyktatury, chyba dyktatury ludu przez kongres, który może przeprowadzić ostrzejszy akt niż NRA, jeżeli „ten cały huczek nie ustanie." Miał on przez to na myśli główne sprzeciwy podnoszone przeciw NRA, a więc, że zagraża wolności prasy, że jest niekonstytucyjna, że wywiera przymus na przemysł i że staje w drodze inicjatywie prywatnej.

Gen. Johnson zaatakował ostro krytykę skierowaną przeciw programowi odrodzenia. — Większość tej krytyki — mówił — pochodzi od „znachorów" i „czarodziejów," którzy starają się rzucać rządowi kłody pod nogi.

Nie więcej jak 10 procent ludności — Johnson utrzymywał— opiera się posunięciom Prezydenta Roosevelta, podejmowanym w wykonywaniu programu naprawy gospodarczej kraju.

W swojej obronie programu NRA, Johnson podkreślił następujące punkty:

1. Prezydent Roosevelt dźwignął już kraj o jedną-czwartą z depresji.

2. — Więcej niż 4,000,000 bezrobotnych wróciło z powrotem do pracy, podczas gdy wyzysk robotników i praca dzieci zostały zniesione.

3. — Jedyną dyktaturą możliwą w kraju, jest dyktatura kongresu, a więc dyktatura ludu, który ten kongres wybiera.

4. — Bronił konstytucyjności NRA i powiedział, że nie boi się opinji sądów; krytykę na tym punkcie Johnson nazwał „sofisterją."

5. — Przyznał, że sam może się mylić i zapowiedział więcej omyłek, prorokował jednak w końcu zupełny sukces programu naprawy.

6. — Zaprosił krytyków i „popsujów" ryjących pod programem, do zaprzestania swej szkodliwej akcji, do złączenia się w poprawianiu błędów i do zajęcia miejsca w szeregach kroczących ku wielkiemu celowi.

Gen. Johnson położył specyficzny nacisk na sprawę absolutnej wolności prasy i powiedział, że krytyka jest nawet wskazana. W tym przedmiocie powiedział:

„Rząd nie licencjował prasy. Nie będzie tego robił, ponieważ to się nie da zrobić."

Powiedział on, że ani w interesie kongresu, ani administracji NRA nie leżało i nie leży krępować w jakikolwiek sposób konstytucyjną wolność prasy, lub niekwestjonowane prawo gazet amerykańskich do wypowiadania opinji o sprawach publicznych.

Johnson odmalował Prezydenta Roosevelta jako jedyną nadzieję kraju w obecnym kryzysie.

„Wasza nadzieja — powiedział — leży w jednym człowieku. Ja poszedłbym za nim ślepo. Nie może być więcej niż jeden generał w wojnie."

Pensje Przejemców Przewyższają Dochody Banków.

Koszta likwidowania 109 zamkniętych banków w powiecie Cook przewyższają dotychczas dochody zamkniętych banków o $2,362,619. Z liczby tej 41 banków nie wypłaciło żadnej dywidendy, a 38 banków wypłaciło mniejszą lub większą dywidendę. Pozostałe 38 banków z ogólnej liczby 147 zamkniętych banków, będących w stadjum likwidacji, zarobiło więcej, aniżeli wynoszą koszta likwidacji. Z tych 38 banków, 22 banki nie wypłaciły żadnej dywidendy, a 16 banków wypłaciło już część zamrożonych oszczędności.

Oto smutny obraz żerowania przejemców na niektórych bankach. W banku Citizens Trust and Savings Bank, zamkniętym 5 września, 1930, koszta utrzymania przejemcy wynoszą dotychczas $98,291, kiedy dochód wynosi zaledwie $31,585, czyli, że $66,705 jest niedoboru w gospodarce przejemcy. Bank ten wypłacił jednak 25 procent dywidendy, czyli około $255,-978. W innym znowu zamkniętym banku, w Lake View State Bank, rozchód dotychczasowy wynosi $274,408, a dochód $170,800, czyli, że niedobór wynosi $103,618. Bank ten wypłacił również $1,711,887 swym depozytorom. Pożałowania godny stan gospodarki przejemcy panuje w West Englewood Trust and Savings Bank, gdzie koszta likwidacji przewyższają dwukrotnie dochody. Dozchody likwidacji zasobów banku wynoszą dotychczas $159,803, a dochodu było tylko $78,998. Bank ten nie wypłacił dotychczas żadnej dywidendy.

Commercial Bank of Chicago Heights miał dochodu $35,249 po zamknięciu, a rozchód wynosi $32,357, czyli że nadwyżka wynosi $2,937. Takich banków jest jednak niewiele.

SUCHE PRAWO IDZIE POD GŁOSOWANIE W 6 STANACH.

Mokrym Potrzeba Tylko 3 Do Zwycięstwa.

Washington, 7. listop. — Los prohibicji krajowej będzie zapieczętowany w dzisiejszych wyborach.

Do tej pory 33 stany uchwaliły ratyfikację zniesienia 18-ej poprawki. Potrzeba jeszcze trzech, aby ratyfikacja stała się kompletną. Sześć stanów głosuje w tej sprawie dzisiaj.

Zarówno liberali, jak i prohibicjoniści przyznawali wczoraj, że przynajmniej cztery z tych sześciu stanów opowiedzą się za zniesieniem suchego prawa.

Po dzisiejszych głosowaniach potrzeba będzie jeszcze tylko formalnej ratyfikacji wyroku przez konwencje stanowe — z których ostatnia zbierze się 5 grudnia — aby skreślić z konstytucji poprawkę, która zabraniała wyrobu i sprzedaży trunków przez czternaście lat.

Dzisiaj głosują stany Pennsylwanja, Ohio, North Carolina, South Carolina, Kentucky i Utah. Według obserwatorów susi mają słabe szanse zwycięstwa w North Carolina i Utah.

Te sześć stanów reprezentują jedną-piątą ludności kraju. Wliczając te stany, 88 procent całej ludności Stanów Zjedn., czyli więcej niż 101,000,000, wypowie się w sprawie zniesienia prohibicji. Do tej pory oddano 15,064,847 głosów, z tego 11,329,190 za, a 3,735,657 przeciw zniesieniu 18-ej poprawki.

Susi rozwinęli poważniejsze kampanje jedynie w North Carolina i Utah, rezygnując z walki w czterech innych stanach. W przeddzień głosowania, obie strony głosiły zwycięstwo w tych stanach.

W Ohio, kolebce suchego prawa, liberali przepowiadają zwycięstwo większością około 600,000 głosów.

Washington Gotowy Na Przyjęcie Litwinowa.

Jutro Rozpoczną Się Rozmowy w Białym Domu.

Washington, 7. listop. — Maksym Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych, przybywa dzisiaj do Washingtonu w celu ułożenia warunków uznania Rosji sowieckiej.

Linjowiec „Berengaria", wiozący misję sowiecką, miał zawinąć do kwarantanny dzisiaj o godz. 10 przed południem. Reprezentant dept. stanu miał powitać delegację rosyjską w imieniu Prezydenta Roosevelta. Nie zatrzymując się w New Yorku, Litwinow, ze swoim sztabem, miał wziąć zaraz specjalny pociąg do Washingtonu.

Sekr. stanu Hull otworzy konferencję z Litwinowem w departamencie stanu jutro rano. Jeżeli Hull i Litwinow dojdą do zadawalniającej konkluzji, Prezydent Roosevelt odbędzie dalszą konferencję z sekr. Hullem, Litwinowem i różnymi urzędnikami dept. stanu.

Prezydent Roosevelt miał przyjąć dzisiaj Litwinowa na krótkiej audjencji. Jutro, Biały Dom wydaje śniadanie na cześć gościa.

Urzędnicy dept. stanu postanowili, że Litwinow jest uprawniony do pełnych honorów dyplomatycznych jako poseł rządu rosyjskiego, pomimo faktu, że przez szesnaście lat pomiędzy Stanami Zjedn. i Rosją nie było żadnej wymiany dyplomatycznej. Rozmowy będą prowadzone w języku angielskim, którym Litwinow włada płynnie.

Litwinow, podczas swej podróży, otrzymywał codziennie długie depesze z Moskwy. Depesze te traktowały o sprawach zagranicznych zajmując się głównie wydarzeniami na Dalekim Wschodzie.

Wczoraj dowiedziano się, że pierwszym ambasadorem sowieckim do Stanów Zjedn. może być Aleksander Trojanowski, były ambasador rosyjski do Japonji.

DZISIEJSZE WYBORY MOGĄ ZAKOŃCZYĆ RZĄDY TAMMANY W N. Y.

Trzej Kandydaci Na Mayora Głoszą Zwycięstwo.

New York, 7. listop. — Kampanja wyborcza na mayora, najzaciętsza walka polityczna w New Yorku od paru dziesiątek lat, dobiegła wczoraj do końca.

Każda z trzech głównych partyj, demokratyczna, Odrodzenia i koalicyjna, głosiła wczoraj zwycięstwo swojego kandydata.

Fiorello H. La Guardia, były kongresman, przepowiadał większość 650,000 głosów dla siebie i swojej listy koalicyjnej; siły Joseph'a McKee'go wróżyły partji Odrodzenia większość 135,000 głosów, a liderzy Tammany Hall mówili, że mayor O'Brien, nominat regularnej partji demokratycznej, dostanie o 499,000 głosów więcej od swego najbliższego rywala.

La Guardia zdaje się mieć najlepsze szanse wygranej. Zakłady są robione na jego korzyść. Najsłabiej stoi mayor O'Brien, któremu poparcie Tammany Hall nie pomoże, zdaje się, wiele.

Tammany, ze swoją organizacją, ma kontrolować więcej niż 400,000 głosów. Od wyniku dzisiejszych wyborów będzie zależał dalszy los tej organizacji, która od lat trzęsła polityką w New Yorku.

Oczekuje się, że w wyborach padnie więcej niż 2,000,000 głosów. Obóz La Guardia'i przepowiada, że kandydat dostanie conajmniej połowę tych głosów podczas gdy resztą podzielą się dwaj inni kandydaci.

EMIGRACJA Z POLSKI DO PALESTYNY.

Warszawa, 7. listopada. — Z Warszawy wyjechało 500 chaluców (pionierów) i 150 emigrantów Żydów udających się via Tryjest na stały pobyt do Palestyny.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z KANTOWA

W przyszłą niedzielę Sodalicja św. Teresy odbędzie swe posiedzenie o godz. 3:30 po nieszporach.

Bractwo Młodzieńców św. Józefa, oba oddziały, odbędzie posiedzenie w niedzielę o godzinie 1ej po południu.

W tym tygodniu przypada świętego Teodora, a zatem przypadają imieniny X. Teodora Wróblewskiego, C. R., asystenta na Kantowie.

W sobotę, o godz. 7:30 wieczorem, rozpocznie się wstępna nauka do Misji Jubileuszowej. Rzeczy misyjne będzie można nabyć w jednej z sal. Pan Józef Gucwa, który pracuje dla Ecclesiastical Goods Co. pięknie udekoruje stoły. Siostry Notre Damki uprzejmie będą służyły każdemu.

Ojcowie Franciszkanie będą kierowali misją, mianowicie: OO. Ferdynand Pawłowski, Stanisław Pawłowski i Cyryl Piątek.

Pięć tysięcy harcerek chicagoskich obchodziło „Girl Scout Week" z okazji 21ej rocznicy swego założenia w Ameryce.— Tydzień zakończono w sobotę obchodem, który się odbył w Auditorium Theatre. W niedzielę zaś wszystkie harcerki przystąpiły do Komunji św. Skautki kantowskie „Białego Orła" również obchodziły to święto. W sali „Scatter Joy Circle" urządziły zabawę „Wilkołaków," w której to zabawie brali udział: X. proboszcz Wł. Bartylak, X. Teodor Wróblewski i X. Wal. Swientek, oraz panie S. Depka, Anna Penkała i Leokadja Caryńska, panna Julja Formanek, zasłużona harcerka od lat sześciu i ma miano „Golden Eagle Scout," panna Marta Kowalska, która w krótkim czasie założy drugą grupę harcerek, p. Helena Marcinkiewicz i p. Fl. Żmuda. Program był śliczny, składający się z piosnek, tańców i deklamacyj, potem podano smaczną przekąskę przez panie już wyżej wymienione i bawiono się w rozmaite gry do godziny 10ej. Zarząd harcerski składa paniom i gościom za wzięcie udziału w tej manifestacji serdeczne Bóg zapłać. W środę wieczorem o godz. 7ej harcerki mają posiedzenie w zwykłej sali, wszystkie mają być obecne, albowiem tematem mowy będzie „Wzorowsze zachowanie się w domu i szkole." — Zarząd zaś harcerski ma swe posiedzenie w piątek wieczorem.

W tym tygodniu obchodzą swe rocznice następujące osoby; 29-tą ślubu Wincenty i Katarzyna Starzyk, 22 Stanisław i Dorota Góra, 15 Wojciech i Marjanna Leśniak; 8, Piotr i Bronisława Wołkowicz, Michał Olszewski, Jan i Katarzyna Bodzich; 23 Stanisław i Aniela Podrazy, Michał Czarnik, Stanisław Górak i Rozalja Knybel.

W środę towarzystwo dobroczynności pod wezwaniem św. Elżbiety odbędzie swe posiedzenie o godz. 8ej wieczorem.

Klub Młodzieńców „St. John Cantius Sportsmen" urządza zabawę taneczną dnia 29 listopada. Będzie to ostatnia okazja przed Adwentem.

Uczennice z Norwood Parku Zapraszają.

Kogo? Wszystkich. Rodziny swoje, krewnym, znajomych, przyjaciół dobrodziejów i sympatyków swojej szkoły, jednem słowem wszystkich. Na co? Aby zapoznali się bliżej z pięknem życiem i pracą wielkiej Polki, założycielki Zgromadzenia Siostr Zmartwychwstania Pańskiego. Chcąc uczcić setną rocznicę jej urodzin a dwudziestą jej śmierci, uczennice Akademji w Norwood Parku, w przyszłą niedzielę, 12go listopada odegrają obraz sceniczny w trzech odsłonach, w którym opowiedzą wiele szczegółów z niezwykłego, chociaż ukrytego życia Matki Celiny Borzęckiej. Niepożałuje, kto się zdobędzie na trud przyjechania w tym dniu do Norwood.

Z TOWN OF LAKE.

Zabawa kostkowa „bunco party," na korzyść drużyny harcerskiej przy Gminie 123, Z. N. P., odbędzie się jutro, w środę, dnia 8-go listopada, w sali Stow. Domu Polskiego, — przy 51-ej i S. Racine avenue, począwszy o godzinie 7-ej wieczorem.

Jedenastoletni Ludwik Bylina, mieszkający z rodzicami pnr. 4357 S. Honore ul., wpadł pod koła automobilu doznając licznych poważnych obrażeń na całem ciele. Wypadek miał miejsce przy 44-ej ul.

Jutro, począwszy o godzinie 6:30 wieczorem, w sali parku Shermana, odbędą się regularne ćwiczenia harcerzy i harcerek, przy Gminie 123, Z.N.P.

Posiedzenie Oddziału 67-go, Związku Młodzieży na ziemi Washingtona, odbędzie się dzisiaj, we wtorek, w sali im. J. Słowackiego, o godzinie 7:30 wieczorem. Posiedzenie Oddz. 68, Związku Młodzieży Polskiej, odbędzie się jutro, w środę, dnia 8 listopada, w tej samej sali i o tej samej godzinie.

Z okazji srebrnego jubileuszu Tow. T. Kościuszki, grupa 943, Z. N. P., odbędzie się bal w niedzielę, dnia 12 listopada, w sali pn. 4758 S. Marshfield ave., o godzinie 5:30 wiecz.

Edward Paszak, lat 16, zam. pn. 2123 W. 47-ma ul., wycinał sobie coś z drzewa, gdy nagle wyleciał mu z ręki scyzoryk i trafił go ostrzem w samą gałkę oczną. Chłopca w tej chwili przewieziono do szpitala powiatowego. Zachodzi obawa że chłopiec straci oko.

Z Klasztoru Siostr Felicjanek.

DAJCIE, A BEDZIE WAM DANE!

Musimy przyznać, — żeśmy wszyscy żebrakami w obliczu Pana niebios. Codzień żebrzemy o łaski — codzień Bóg ich udziela. Nie w równej, jednak, mierze! A dlaczego? Bo nie wszyscy chętnie dajemy! — Są niektórzy, co zawsze chcieliby odbierać, ale gdy jest okazja by choć „groszem wdowim" przyjść komuś z pomocą, wtedy oni zapominają, że: „miłosierni, miłosierdzia dostąpią," i to drugie: „jaką miarą mierzyć będziecie, taką i wam odmierzą."

By nie zasłużyć na zarzut „niechętnych" — chciejmy poprzeć dobry cel, — chciejmy przyjść z pomocą materjalną członkiniom Tow. Matki Bożej Dobrej Rady, które urządzają „Plunket Dinner" w Audytorjum Wyższej Szkoły Siostr Felicjanek, na korzyść tejże Instytucji. Obiad wydany będzie jutro, w środę 8go listopada, o godzinie 1-ej po południu.

Podczas obiadu będzie premjowanie wszystkich cennych fantów, na które członkinie Towarzystwa sprzedawały książeczki.

Kto się chce ubawić, kto chce spędzić kilka godzin przyjemnie i w dobranem gronie, ten niech raczy się pofatygować do Audytorjum Wyższej Szkoły,— 3800 Peterson ave. Przyjdźcie wszyscy!!!

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Bardzo Lubiany Chleb z Otrąb

Przez BARBARĘ BROOKS

SKORO jest tak wiele odmian chleba, który można bardzo łatwo i tanio upiec w domu, wstydem by było nie skorzystać ze sposobności i urządzić rodzinie i sobie ucztę dla maleńkiej odmiany "życia codziennego".

Różne odmiany chleba z otrąb spotykają się z prawdziwą radością w każdym domu. Co więcej—gospodyni podająca taki chleb ma olbrzymie zadowolenie, iż chleb jej jest tak zdrowym jak i smacznym. Otręby są najważniejszym pokarmem "objętościowym," zaś odpowiednia ilość "objętości" w naszej diecie jest właśnie tem, czego potrzebujemy dla naszego systemu aby dobrze funkcjonował.



Chleb z otrąb z miodem i figami

1 jajko
¼ filiżanki cukru bronzowego
½ filiżanki miodu
1 łyżka stołowa tłuszczu stopionego
1 filiżanka otrąb
2 i ½ filiżanki mąki
¾ łyżeczki sody
2 łyżeczki proszku do pieczenia
1 łyżeczka soli
½ filiżanki siekanych pecanów
1 filiżanka siekanych fig
1 i ½ filiżanki mleka

Ubić jajka, dodać cukier, miód i stopiony tłuszcz. Dobrze wymieszać. Dodać otręby. Przesiać mąkę wraz z sodą, proszkiem do pieczenia i solą. Dodać orzechy (pecany) i figi do mieszaniny z mąki. Do suchych ingredjencyj dodawać stopniowo mleko. Piec w formie wysmarowanej tłuszczem w piecu miernie ogrzanym (375 F.) przez godzinę i 15 minut. Zrobi to jeden duży chleb.

Chleb z otrąb i śliwek suszonych

1 filiżanka otrąb
1 filiżanka mleka kwaśnego
½ filiżanki śliwek suszonych (moczonych przez kilka godzin, obranych z pestek i posiekanych)
1 łyżka melasy
½ filiżanki cukru
1 filiżanka mąki
½ łyżeczki sody
1 łyżeczka proszku do pieczenia
¼ łyżeczki soli

Wymieszać razem otręby, mleko kwaśne, śliwki i melasę. Dodać cukier a następnie mąkę, która została przesiana razem z sodą, proszkiem do pieczenia i solą. Włożyć ciasto w formę nasmarowaną tłuszczem. Nakryć szczelnie pokrywą i parzyć nad parą przez 3 godziny. Zrobi to jeden bochenek, wystarczający na 8 osób.

Z JÓZAFATOWA

Czterdziesto - godzinne Nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, odbywać się będzie w dniach 12, 13 i 14go listopada. Rozpocznie się w przyszłą niedzielę, a zakończy się we wtorek, w dzień Patrona parafji św. Józafata Koncewicza. Kazania podczas tej trzydniowej uroczystości eucharystycznej głosić będzie jeden z Ojców Franciszkanów z Ellicott City, Maryland.

Religwje św. Józafata wystawione będą na bocznym ołtarzu w dzień odpustu parafjalnego, w przyszły wtorek, tudzież przez całą oktawę. Wobec tego, józafatowianie przez całe osiem dni będą mieli sposobność relikwje te ucałować.

Przedstawienie dzieci szkolnych, pod kierownictwem czcigodnych Siostr Nazaretanek, odbędzie się w ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca, tj. dnia 26go listopada, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Bilety na to przedstawienie już można nabywać od dzieci szkolnych albo od Siostr Nazaretanek.

Dzisiaj wieczorem, o godzinie 7:30, w sali zwykłej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. św. Józafata. Jutro zbierze się na swe regularne posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo; w czwartek wieczorem odbędzie się posiedzenie Dworu Niewiast św. Józafata, ZNKL.

Różaniec za dusze w czyścu cierpiące odmawiany będzie w każdy poniedziałek, o godzinie 7:30 wieczorem, w kościele św. Józafata, przez cały miesiąc listopad poświęcony pamięci dusz w czyścu.

Kolekta na Ojca św. zbierana będzie przy końcu bieżącego miesiąca. Koperty na ten cel przeznaczone rozdane będą Józafatowianom w niedzielę przed mającą się odbyć kolektą.

Członkowie Dworu św. Józafata i Tow. św. Józafata przyjdą do spowiedzi w nadchodzącą sobotę, a do Komunji św. przystąpią w niedzielę, dnia 12go bm. na Mszy św. dla nich wyznaczonej. Obydwa te towarzystwa wezmą gremjalny udział w nabożeństwie wieczornem we wtorek.

Biuro parafjalne na plebanji, z powodu czterdziesto-godzinnego nabożeństwa w poniedziałek i wtorek, będą zamknięte.

W niedzielę, dnia 19go listopada, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 3ej po południu, odbędzie się „Krakowskie Wesele" urządzone pod egidą złączonych towarzystw skupiających się przy parafji św. Józafata. Komitet złożony z energicznych członków i członkiń postarał się o dobór weselników, drużbów, oraz wszystkich, którzy potrzebni są do wesela. Postarał się również o muzykę prawdziwie wiejską. Będą tańce z przyśpiewkami, w strojach narodowych. Pozatem weselne potrawy i napoje. Kto pragnie wesoło i przyjemnie spędzić niedzielę, dnia 19go listopada, niech pospieszy na Józafatowo, a nie pożałuje spędzonego czasu.

Kółko Dziewic zaprasza józafatowian na swoją zabawę, mającą się odbyć we środę, dnia 22go listopada, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem.

Dzisiaj wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie młodszych członków Tow. Imienia Jezus. Na to posiedzenie proszeni są także abiturjenci szkoły św. Józafata, którzy zapisali się do tego towarzystwa. Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

Podobno 70ciu członków należących do oddziału katolickiej młodzieży C.Y.O. nosi złote medale zasługi za dobycie palmy zwycięstwa w tegorocznych kontestach sportowych. Dumni są z tego.

Gry w piłkę koszykową naszych chłopców będą rozgrzewać podczas pory zimowej. Drużyny piłkarskie są należycie zorganizowane.

Tow. św. Jana Chrzciciela, urządza zabawę we środę, dnia 29go listopada, w sali parafjalnej. Członkowie tego towarzystwa zapraszają wszystkich parafjan na swą zabawę.

Wśród dziewcząt Józafatowskich w oddziale C.Y.O. także jest co wieczór rojno i gwarno. I dziewczęta posiadają swoje własne oddzielne drużyny gry w piłkę koszykową. Drużyny te noszą nazwy takie: The Blues, Greens, Tans i Juniors.

Józafatowskie skautki rozwijają się liczebnie bardzo ładnie. W miesiącu ubiegłym szeregi skautowskie powiększyły następujące dziewczęta: Małgorzata Jóźwiak, Rozalja Kaszuba, Dorota Topp, Janina La Bell, Mildred Rumps, Rozalja Schmerowska, Józefina Skwarska, Florentyna Sławikowska, Konstancja Specht i Loretta Springowska.

Rekularne posiedzenie Klubu Młodzieńców św. Józafata, odbędzie się w czwartek, dnia 9. listopada, w sali zwykłej, o godzinie 8:30 wieczorem.

Antoni Klein i Jan Gloss wybrani zostali z ramienia Klubu Młodzieńców św. Józafata gospodarzami lokalu klubowego. Panienki z ligi kręglarskiej, oraz inne towarzystwa uprawiające sport kręglarski, co do gier kręglarskich, winni się wpierw porozumieć z powyżej wymienionymi gospodarzami kręgielni i lokalu klubowego.

Do Klubu Młodzieńców św. Józafata w tych dniach wstąpili: panowie Miller, Ziegler i Głowienka.

KONCERT CHÓRU CHOPINA.

Już w przyszłą niedzielę, dnia 12-go listopada, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Zjednoczenia przy Milwaukee ave. i Augusta blvd., odbędzie się długo oczekiwany koncert Chóru Chopina Nr. 1.

Będzie to 45-ty roczny koncert tego Chóru, na którym ukażą się nietylko siły tegoż, ale i inne znane powszechnie w całem Chicago.

Przez 45 lat Chór Chopina krzewił swoimi występami pieśń polską, zachwycał ulubieńców pieśni i podtrzymywał zamiłowanie nietylko w gronie swoich członków, ale pośród całego wychodźtwa. Zawsze był chętny i hojny w występach, kiedy się rozchodziło o dobro polskości i nigdy nie odmówił współudziału. W rocznicę 45-lecia swojej egzystencji Chór Chopina więcej niż przedtem zapewnia wszystkich, którzy na koncert przybędą, że wyniosą jak najlepsze wrażenie i, że koncert pozostanie im długo w pamięci.

My zaś ze swej strony możemy dodać ,że ufni jesteśmy w poparcie Polonji i, że czyny tegoż Chóru będą wynagrodzone za ich długoletnią pracę na niwie Narodowej. Oby ten Chór wytrwał w swoich doniosłych czynach jak najdłużej, — ażebyśmy mogli obchodzić Złoty Jubileusz ich koncertu.

Komitet.

Stowarzyszenie Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

Zawiadamia się członków, iż w sobotę, dnia 11go listopada, o godzinie 10ej rano, w kościele św. Szczepana, odbędzie się Msza św. za poległych żołnierzy w wojnie światowej i kazanie. Po Mszy św. odbędzie się zebranie w sali paraf., gdzie będą uregulowane imiona i nazwiska żołnierzy, które będą wyryte na nagrobkach na cmentarzu św. Wojciecha. Po posiedzeniu wszyscy udadzą się na cmentarz św. Wojciecha i tam złożą wieniec pod pomnikiem żołnierskim. — Wszyscy członkowie są proszeni o łaskawe przybycie z odznakami. Weterańskie zrzeszenia proszone są aby wysłały swoje reprezentacje na Mszę św. — X. Franciszek Kuliński i X. Szczepan Bubacz, kapelani; Andrzej Dulski ,prezes; Marja Rudzińska, wiceprezeska; Albert Menkicki ,sekr. prot.; F. Kamińska, sekr. fin.; Józefa Skupniewicz, kasjerka; St. Wichłacz, H. Matysik i H. Czapiewska, opiekunowie kasy.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



NA WESELU.

Pan Jędrzej, bogaty ziemianin, wyprawił swej córce huczne wesele. Goście bawili się wyśmienicie.

W pewnej chwili młodzi wymknęli się z pokoju i zniknęli na całą godzinę.

Gdy wrócili do salonu, goście udawali, że nie zauważyli nieobecności młodej pary.

Jedynie ksiądz, zapytał dobrodusznie:

— He, he, cóż to panna młoda porabiała tak długo?

— Mieliśmy sobie coś do powiedzenia — rzekł zażenowany małżonek.

Ksiądz uśmiechnął się i dodał:

— Niech te słowa ciałem się staną.

22 Miljonowy Gość Na Wystawie Dostał Farmę.



L. C. MacDonald z Floydada, Texas przyjechał z żoną na wystawę światową do Chicago i w ubiegłą sobotę jako 22 miljonowy gość dostał za darmo farmę 40-akrową w stanie Michigan. Sam już posiada 1,400 akrów ziemi w Texasie.



STOSOWNA NA WSZELKIE OKAZJE.

Anne Adams Modełko 1646.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji i ¾ jarda kontrastowej materji.

SKROMNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.

Modełko 753.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość.......................................

Imię i Nazwisko..............................

Adres...

Miasto.......................... Stan..............

THE TUTTS By Crawford Young



"Nasmarował" Słonia w Ogrodzie Zoologicznym.

Harvey Carlisle, ekspert chorób zwierzęcych "nasmarował" małego Nizie, słonia w ogrodzie zoologicznym w Lincoln Parku i ma nadzieję, że cierpiący na reumatyzm mały słoń przyjdzie wkrótce do zdrowia.



Upiększenie Cmentarzy Katolickich.

Ks. S. F. Lucey, superintendent diecezjalny cmentarzy katolickich tak pisze: „Miesiąc listopad, to miesiąc poświęcony pamięci zmarłych, pamięci dusz czyścowych. Pamięć zmarłych naszych zachowamy jeszcze bardziej w żywych ciepłych sercach, gdy po pierwsze, wspierać je będziemy po katolicku modlitwami naszemi, zasługami dobrych uczynków, a co naj ważniejsza nieocenionemi skarbami zadosyćuczynienia, jakie zamknął Bóg w ofierze Mszy św. Pamięć zmarłych naszych zachowamy, po drugie gdy upiększymy, a raczej ozdobimy groby, w których spoczywają zielenią, nigdy nie więdniejącą i trwałą. Miasta umarłych — nasze cmentarze katolickie — to rola Boża, to ziemia poświęcona na mieszkania dla zmarłych, a więc i dla osób nam najbliższych i najdroższych. Upiększanie grobów w zimowej porze, bądź to ozdobnemi wieńcami sztucznemi, bądź to zielenią (evergreens) jest prawdziwym okazem i oznaką miłości dla tych, którzy odeszli do krainy wiecznej, z którymi za życia łączyły nas ścisłe węzły pokrewieństwa lub bliższej przyjaźni. Pamiętajmy więc o tych grobach nietylko w Dzień Zaduszny, lecz przez całe nasze życie. Niech miasta umarłych zazielenią się nietylko w piękne dni wiosny i lata, później jesieni, lecz niech pozostaną zielone także i w porze zimowej."

Muzyka Polska Święciła Wielki Triumf w Cleveland.

Koncertmistrz Rodzinski przyjęty gorąco przez krytykę.

Cleveland, O., 7. listop. — Wielki triumf święcił w ub. tygodniu na koncercie tutejszej Orkiestry Symfonicznej dr. Artur Rodziński, kapelmistrz tego zespołu; święcił również triumf pianista polski Seweryn Eisenberger — lecz nadewszystko triumf święciła Muzyka Polska.

Program koncertu, jaki się odbył w przepełnionej Severance Hall, obejmował — po raz pierwszy od czasu istnienia orkiestry symfonicznej w Cleveland — utwory kompozytorów polskich. Był to pierwszy z t. zw. koncertów narodowościowych, zapowiedzianych przez koncertmistrza Rodzińskiego.

Na program złożyły się utwory Karłowicza, Szopena, Szymanowskiego i innych. Krytyka, która nie miała słów pochwały dla Rodzińskiego po jego pierwszym koncercie przed paru tygodniami, i tym razem wyraziła się z najwyższem uznaniem o jego talencie unosząc się również nad pięknością muzyki polskiej.

Wystawa Pamiątek Po Pułaskim w N. Yorku.

New York, 7. listop. — Tutejsze Tow. Historyczne otwarło Wystawę Pamiątek po gen. Pułaskim. Wystawa obejmuje rzadko zbiory miedziorytów, obrazów, książek, manuskryptów, map i pamiętników, dotyczących Pułaskiego i jego działalności.

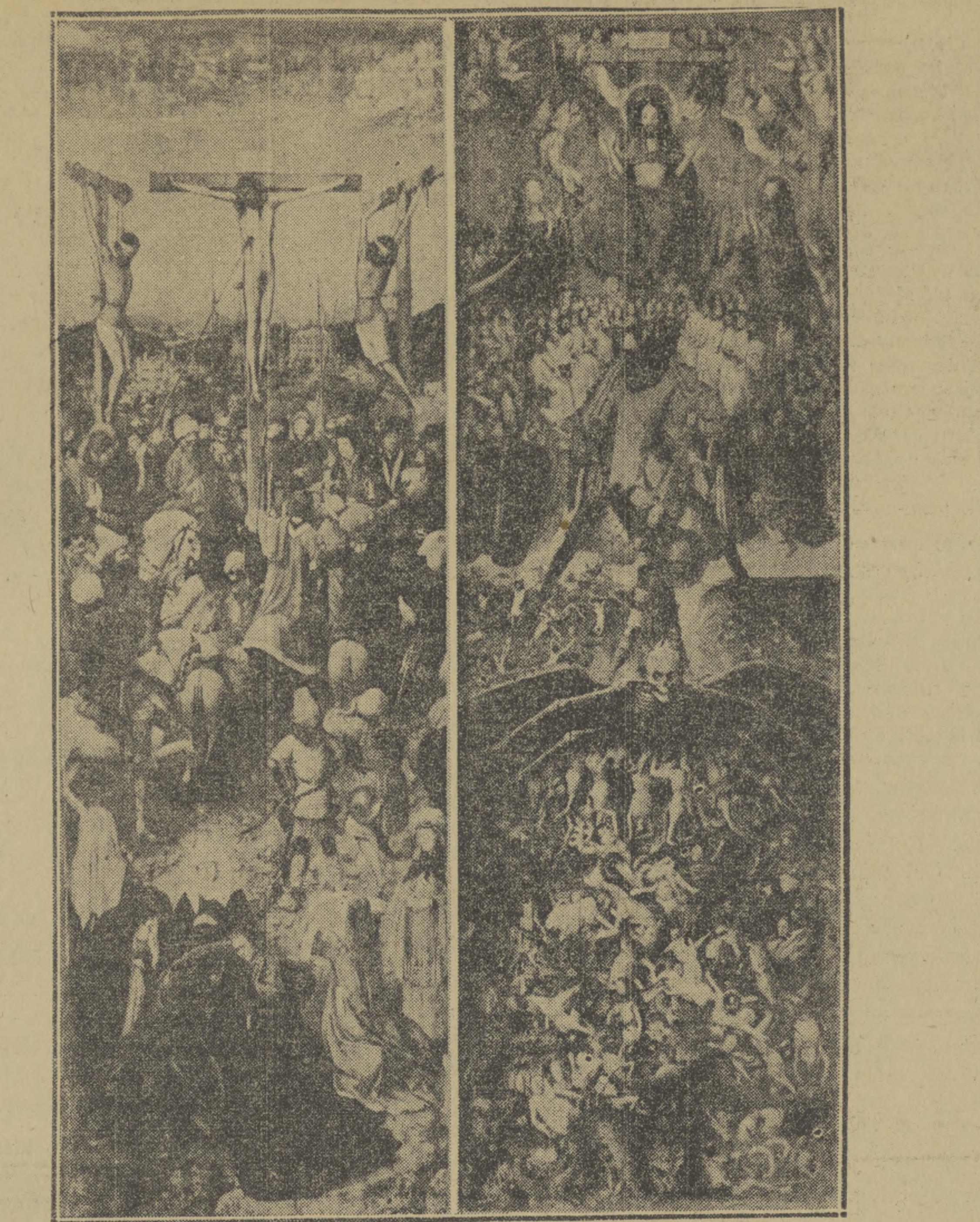
Jeden z najciekawszych eksponatów jest mapa przedstawiająca oblężenie miasta Savannah, gdzie Pułaski położył życie za wolność Ameryki. Jest też oryginalne a rzadkie dziś wydanie, opisujące życie wielkiego patrjoty polskiego napisane przez Francuza, B. Louveta de Courvai'a, w latach 1760-97. Jest też list Benjamina Franklina, który z Paryża pisał do Washingtona przedstawiając Pułaskiego jako oficera słynnego z dzielności w całej Europie.

BANK W ILLINOIS OBRABOWANY Z $2,500.

Cambridge, Ill., 7. listop. — Trzech bandytów napadło wczoraj na bank w pobliskiem Osco i zrabowało $2,500 w gotówce. Rabusie uciekli nie molestowani przez nikogo.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

ROSJA WYZBYWA SIĘ DZIEŁ SZTUKI.



Te dwa obrazy, pędzla Huberta Van Dycka, pioniera malarstwa flamandzkiego, Muzeum Sztuk Pięknych Metropolitan w New Yorku kupiło od rzadu sowieckiego. Płótna, uznane za arcydzieła flamandzkie, przedstawiają (z lewej' Ukrzyżowanie, a z prawej Sąd Ostateczny. Wisiały one poprzednio w Rosyjskiem Muzeum Narodowem w Leningradzie. Klisza Int. News).

Nowy Figiel Spryciarzy Warszawskich.

Warszawa, 6. listop. — Żydowski świat artystyczny i literacki został poruszony niezwykłą mistyfikacją.

Przed kilku dniami wiele wybitnych osobistości ze sfer żydowskich otrzymało zaproszenie jakiekoś towarzystwa, występującego nod nazwą: „Art. Id. Film" w celu wzięcia udziału w wielkiej konferencji nad wyprodukowaniem żydowskich filmów dźwiękowych.

Towarzystwo zapraszało na konferencję do restauracji „Picadilli" przy ul. Bielańskiej na godz. 9tą wieczór.

Zaproszeni goście byli przekonani, że po konferencji nastąpi uczta. Około godz. 9ej zjawiło się kilkadziesiąt zaproszonych gości. Wszyscy czekali do północy i dopiero wówczas spostrzeżono, że nikt z zarządu towarzystwa nie zjawił się.

Zaczęto sprawę badać i wówczas okazało się, że zaproszenie było mistyfikacją, gdyż zarówno Towarzystwo „Art. Id. Film" jak i adres podany były fikcyjne. Rozczarowani goście wszczęli poszukiwania w celu wykrycia mistyfikatorów i ich ukarania.

ZŁOTO DROŻSZE; $32.84 ZA UNCJĘ.

Washington, 7. listop. — Rząd podniósł wczoraj cenę świeżo wykopanego złota amerykańskiego do $32.84 za uncję czy o 17 centów ponad cenę z soboty.

Wczorajsza cena w Washingtonie była o 39 centów wyższa, niż cena światowa w Londynie.

Po wczorajszej cenie, dolar był wart 62.94 centy w złocie, w porównaniu do wartości 63.27 centów w sobotę.

Zarękawkowa Kieszeń.



Ten kapelusz i wełniany płaszcz z czwórkątnym kołnierzem futrzanym i zarękawkową kieszenią jest bardzo modny i praktyczny.

Bufor jest to zderzak czyli przyrząd sprężysty w kształcie krążka do łagodzenia uderzeń wagonu o wagon.

NOTATKI REPORTERA

Obrabowali konduktora na tramwaju.

Dwaj uzbrojeni bandyci uciekli wczoraj z tramwaju przy narożniku Ogden i Washtenaw avenues, gdy do nich strzelił Robert Caunot, z p. nr. 5045 West 24ty Place w Cicero, pasażer. Bandyci ci obrabowali konduktora Tomasza Smitha z p. nr. 4908 West 24ty Place w Cicero. Uciekli zabierając z sobą skradzione $29.06 w gotówce.

* * *

Robotnik miejski zmarł nagle.

Antoni Bogaczyk, lat 65, z p. nr. 13232 Brandon avenue, robotnik miejski wczoraj padł nieżywy, gdy znajdował się w jardach miejskich p. nr. 9038 South State ulica. Wada serca była powodem nagłego zgonu Bogaczyka.

* * *

Smolka padł ofiarą wypadku automobilowego.

Józef Smolka, lat 22, wczoraj został zabity gdy swoim motocyklem najechał na automobil, którym kierował Jan Kurek z Indiana Harbor, Ind. — Kurek i Jan Kocat z Hammond, który jechał na motocyklu ze Smolką, zostali boleśnie okaleczeni.

* * *

Saltis powiada, że jest farmerem.

Modnie ubrany Józef Saltis (Sołtys) były baron butlegierów na południowej stronie miasta, wczoraj stanął przed sędzią Schillerem, gdzie prosił o odłożenie jego rozprawy do dnia 22go listopada, na co się sędzia chętnie zgodził. Saltis oskarżony jest o włóczęgostwo. — „Nie jestem włóczęgą", mówił Saltis, „ale farmerem w całem tego słowa znaczeniu".

* * *

Stow. Matek Złotej Gwiazdy obchodzi rocznicę.

Oddział chicagoski Stowarzyszenia Matek Złotej Gwiazdy zbierze się dzisiaj, o godzinie 8mej wieczorem, w hotelu La Salle, aby tam wspólnie obchodzić rocznicę zawieszenia broni. Do udziału zaproszeni są także przyjaciele i sympatycy z Chicago i okolicy. Wykonany będzie program patrjotyczny.

* * *

30 pasażerów w kolizji tramwajów.

Przy zbiegu Damen avenue i Harrison ulicy wczoraj wieczorem zderzyły się dwa tramwae uliczne. 30 pasażerów w tych tramwajach z kolizji wyszło nieokaleczonych, choć doznali silnego wstrząśnienia.

* * *

Pani Kropp zastrzeliła swego męża.

Pani Genowefa Kropp, która zastrzeliła swego męża Ottona, za to, że szukał towarzystwa innych kobiet, wczoraj przekazana była ławie wielkoprzysięgłych. Zamknięto ją w więzieniu powiatowem. Panna Teresa Reno, córka oskarżonej powiedziała, że znalazła swego ojczyma Kroppa w piwiarni p. nr. 1931 North Leavitt ulica. Gdy wrócił do domu kpił sobie z żony i stale chwalił się, że spotkał „inne kobiety". To było powodem do kłótni między małżonkami co zakończyło się zamordowaniem Kroppa i aresztowaniem jego żony.

* * *

Krąży pogłoska, że sędzia Woodward zrezygnował.

Sędzia federalny Karol E. Woodward podobno wysłał już swoją rezygnację na ręce Prezydenta Roosevelta. Taka w budynku federalnym wczoraj krążyła pogłoska, do tej pory jednak nie sprawdzona. Sędzia Woodward, który wczoraj urzędował w Freeport pytany telefonicznie ani nie zaprzeczył ani też nie potwierdził wiadomości, że zamierza zrezygnować.

* * *

Dziś posiedzenie Centrali P. I. O. C.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się ważne posiedzenie Centrali Polskich Ideowych Organizacyj w Chicago w lokalu tejże p. nr. 1213 Milwaukee ave. Początek posiedzenia o godzinie 9tej wieczorem. Ponieważ nagromadziło się dużo ważnych i aktualnych spraw, obchodzących wszystkie organizacje należące do Centrali, więc obecność wszystkich delegatów i delegatek z tych zrzeszeń jest wielce pożądana, aby wszystkie sprawy mogły być załatwione jak najpomyślniej. Uprasza się też o punktualne przybycie. — Dr. J. P. Kobrzyński, prezes; Stanisław Krygowski, sekretarz.

* * *

Z zabawy młodzieży uniwersyteckiej w sali Polonia.

W ub. sobotę wieczorem w sali Polonia (dawniej Młoda Polska), przy Milwaukee ave., odbyła się zabawa taneczna urządzona przez Polski Klub Uniwersytecki (Polish University Club), prezesem którego jest dr. Józef Ulis. Przyznać należy, że zabawa była pełnym sukcesem, — kilkaset osób z pośród młodego pokolenia szczelnie zapełniło salę. Przy tej okazji należy nadmienić, że dnia 29-go b. m. w sali Związku Polek, odbędzie się zabawa taneczna urządzona przez Stow. Studentów P. w Am.

* * *

Niema szulerki w Cicero, powiada szef Solar.

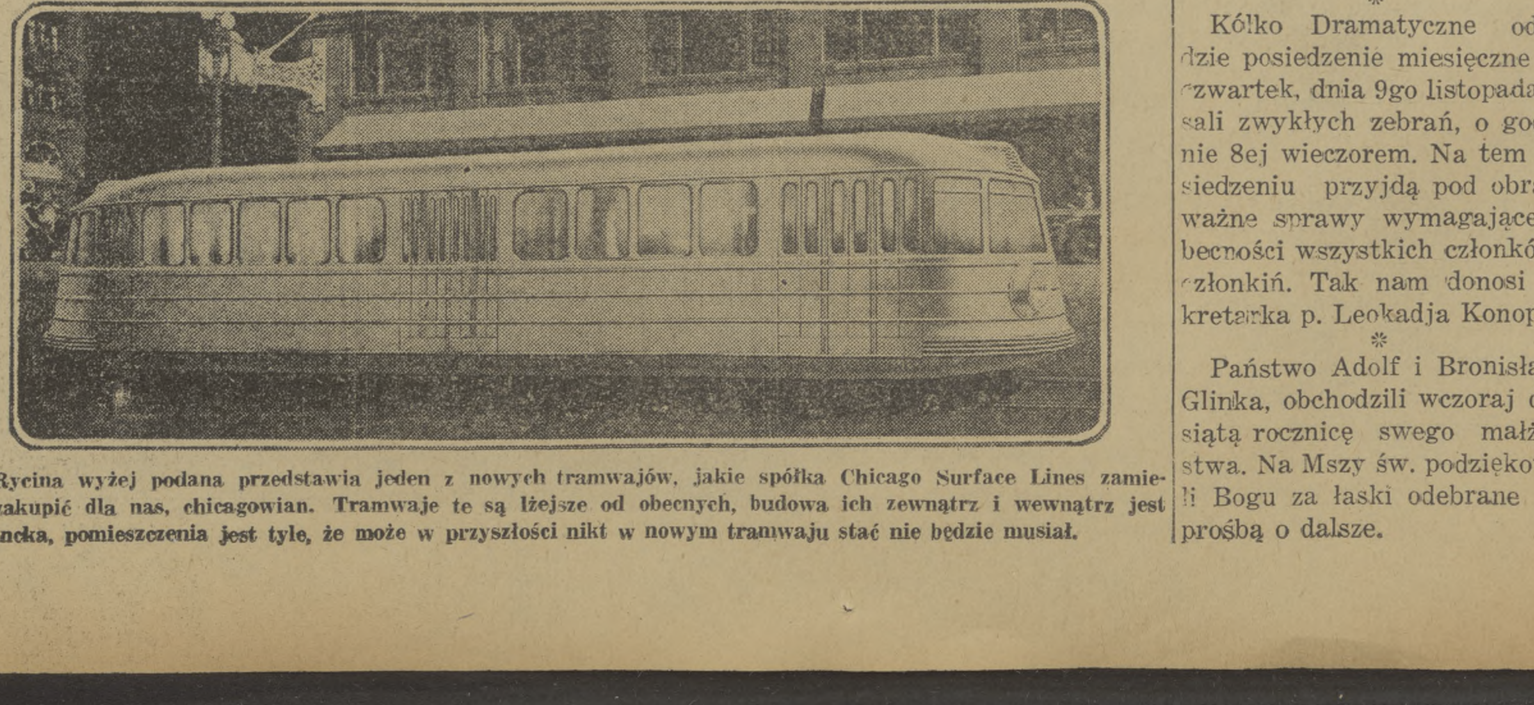
Szulerka w miasteczku Cicero należy już do przeszłości, jak podaje do wiadomości szef policji Solar. Pani Rozalja Cuchna, trustystka w tem miasteczku zaprosiła szefa policji na zebranie Rady jakie odbyło się wczoraj wieczorem i gdy 150 mieszkańców znajdowało się na sali szef policji orzekł, że szulerki już w Cicero niema. Raport taki swego szefa mieszkańcy przyjęli z szyderczym uśmiechem na ustach.

* * *

Odwołanie 18tej poprawki, a mieszkańcy miasta Chicago.

Ci, którzy przez lat czternaście cierpliwie czekali aby „legalnie" mogli pić wódkę obchodzić będą dzisiaj wieczorem „śmierć prohibicji" bardzo owacyjnie, skoro tylko nadejdą kompletne raporty z innych stanów. Hotele i restauracje śródmiejskie spodziewają się większej celebracji aniżeli była kiedy 3.2 piwo legalnie było nam dane przez Prezydenta Roosevelta. Większa to będzie celebracja aniżeli jakakolwiek noworoczna w Chicago. W hotelu Congress wszystko już gotowe do celebracji. W Edgewater Beach hotelu zapowiadają raporty z wyborów w sześciu stanach. Wielkie celebracje są na programach w hotelu Bismarck, Terrace Garden, w hotelu Morrison i College Inn w Sherman hotelu.

DLA CHICAGOWIAN NOWE TRAMWAJE.



Rycina wyżej podana przedstawia jeden z nowych tramwajów, jakie spółka Chicago Surface Lines zamierza zakupić dla nas, chicagowian. Tramwaje te są lżejsze od obecnych, budowa ich zewnątrz i wewnątrz jest elegancka, pomieszczenia jest tyle, że może w przyszłości nikt w nowym tramwaju stać nie będzie musiał.

4,000,000 LUDZI WRÓCIŁO DO PRACY — MÓWI RAPORT FEDERACJI.

NRA Podniosła Siłę Nabywczą Robotników.

Washington, 7. listop. — Amer. Fed. Pracy, w swoim przeglądzie sytuacji w listopadzie, stwierdza, że „kodeksy" przemysłowe i ugoda prezydencka w sprawie zatrudniania bezrobotnych postawiły 4,000,000 ludzi z powrotem przy pracy.

Z tej liczby, więcej niż 1,700,000 osób zatrudniono w okresie od lipca do września, kiedy w przemyśle zanotowano spadek. W tym samym czasie ogólna siła nabywcza robotników podniosła się o 8 procent.

Rezultat ten osiągnięto — mówi raport federacji — dzięki skróceniu czasu pracy o pięć godzin tygodniowo drogą dobrowolnych ugód i podniesieniu płac o 2 centy na godzinę.

Bezrobocie zmniejszało się w dalszym ciągu w październiku, jak to pokazują cyfry unij zawodowych. Zakupy detaliczne przez robotników wzrosły, jakkolwiek wyższe ceny sprowadziły spadek we wrześniu. Kiedy robotnicy upewnią się co do swych posad i spłacą swoje długi, nowa siła nabywcza uwydatni się silniej. Otwarcie zamkniętych banków i gwarancja depozytów bankowych poprze jeszcze mocniej siłę nabywczą.

Według obliczeń październikowych, ponad 1,000,000 osób znalazło już zatrudnienie przy robotach publicznych, na które wyasygnowano już $2,107,000,000. W następnych paru miesiącach, zatrudnienie na tem polu wzrośnie.

PIERWSZA ŚNIEŻYCA PORWAŁA 3 OFIARY.

Denver, Colo., 7. listop. — Pierwsza fala mrozów połączona z silną zawieją śnieżną w okolicy Gór Skalistych porwała trzy ofiary. Niedaleko tego miasta znaleziono w śniegu, zmarzłego na śmierć, d-ra G. Pineaux'a. W wypadku automobilowym, spowodowanym śnieżycą, zginęli jeden mężczyzna i jedna kobieta.

ZE STANISŁAWOWA

Jutro, w środę, dnia 8go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się bierzmowanie, którego dzieciom i starszym udzieli J. E. ks. Biskup Bernard J. Sheil, D. D.

*

Należy pamiętać, że każdy i każda przystępujący do bierzmowania muszą mieć własnego chrzestnego lub chrzestną.

*

Jeszcze dzisiaj o godz. 7:30 wieczorem, w kościele dolnym, odbędzie się nauka dla tych, którzy jutro przystąpią do bierzmowania. Spowiedź dla nich będzie dzisiaj wieczorem a jutro przystąpią do Komunji św.

*

W sobotę nadchodzącą, o godzinie 7:30 wieczorem, wstępnem nabożeństwem i nauką rozpocznie się dwutygodniowa Misja św. pod kierownictwem Ojców Franciszkanów. Cały porządek misji podamy w sobotniem wydaniu naszego Pisma.

W przyszły poniedziałek, dn. 13go listopada, przypada doroczne święto patrona parafji św. Stanisława Kostki.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Klubu Pań Królowej Dąbrówki, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Tow. Polek św. Apolonji, gr 482 Z. P. R. K. odbędzie miesięczne posiedzenie jutro w środę, dnia 8go b. m. o godz. 7ej wieczorem, w sali pnr. 1410 N. Ashland ave. Po posiedzeniu nastąpi zabawa kostkowa „bunco". Wszystkie członkinie proszone są o przybycie. Pani K. Czekała jest prezeską, a pani Marta Ciemniecka, sekretarką.

*

W przyszły piątek, dnia 10 listopada, o godz. 7:30 wieczorem, rozpocznie się Triduum, czyli trzydniowe nabożeństwo do św. Stanisława Kostki, patrona parafji stanisławowskiej.

*

Oddział św. Józefa, 49ty Macierzy Polskiej, odbędzie posiedzenie w środę, dnia 8go listopada, w sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem. Prezesem jest p. K. Adamski, a sekretarzem p. Bronisław Perkowski.

*

Członkowie Tow. Imienia Jezus przyjdą do spowiedzi w sobotę najbliższą o godz. 3:30 po południu, a do Komunji św. przystąpią w niedzielę, dnia 12 b. m. na Mszy św. o godzinie 9ej rano.

*

Kółko Dramatyczne odbędzie posiedzenie miesięczne we czwartek, dnia 9go listopada, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 8ej wieczorem. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków i członkiń. Tak nam donosi sekretarka p. Leokadja Konopka.

*

Państwo Adolf i Bronisława Glinka, obchodzili wczoraj dziesiątą rocznicę swego małżeństwa. Na Mszy św. podziękowali Bogu za łaski odebrane z prośbą o dalsze.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Generał Johnson.

Obok Prezydenta Roosevelta niema dzisiaj w kraju nazwiska bardziej popularnego, jak nazwisko generała Johnsona, szefa czy dyktatora NRA. Jego nazwisko wystarczy za nagłówek a nawet za samą wiadomość, bo z chwilą gdy kto wymówi nazwisko generała Johnsona, zaraz kojarzą się z tem pojęcia NRA.

Otóż pan generał był wczoraj w Chicago, żeby wygłosić tu wielką mowę. Takich mów ma wygłosić generał kilka po całym kraju, dając wszędzie odprawę krytykom, którym się nie podobają zarządzenia administracji i NRA.

Chicago uchodzi za gniazdo krytyków w kraju i dlatego najpierw tutaj zjechał gen. Johnson, żeby się rozprawić z tymi, co łzy leją rzekomo nad trumną wolności prasy. Pisaliśmy o tem przed kilkunastu dniami zaznaczając, że te płacze i lamenty są nieszczere, gdyż naprawdę chodzi tym ludziom o walkę z Prezydentem o sabotowanie jego planu a do tego celu używa się płaczu udanego nad wolnością prasy. Sprawie tej poświęcił generał Johnson połowę swej mowy, podkreślając jak najsilniej, iż Prezydent nigdy nie miał nawet myśli pozbawienia prasy wolności. Ci, co słuchali tego oświadczenia, musieli się pewnie rumienić, gdyż podejrzewali rząd o coś, czego niema i czego nigdy nie było.

Generał Johnson odpowiadał na zarzuty różne, oczywiście urojone, a między innemi i na zarzut, iż „ktoś tam jest gdzieś dyktatorem." Na to odpowiedział generał, że jeśli jest kto dyktatorem i po dyktatorsku rządzi, to tylko kongres a kongres znów jest pełnomocnikiem ludu, który posyła do konkresu i senatu swoich wybrańców.

Generał Johnson nie omieszkał podkreślić kilkakrotnie, iż obecny rząd jest rządem dla wszystkich, że Prezydent Roosevelt pamięta tak samo o robotniku, farmerze jak i o przemysłowcu i właśnie dlatego, że pamięta, nie chce pozwolić i nie pozwoli, żeby jedna klasa ludzi wyzyskiwała drugą. Przemysłowiec musi mieć rzetelny zysk a robotnik uczciwe wynagrodzenie i uczciwe warunki pracy. Stąd się począł cały program rządowy, z tego narodziła się głośna dzisiaj NIRA.

Generał nie ma zamkniętych oczu na błędy i niedociągnięcia w programie rządowym i choć wytykanie tych błędów jest rzeczą przykrą, to przecież nie usiłuje od nich uciec. Przyznaje, że błędy były i dodaje, że będą w przyszłości. Zaznacza ponadto, że mogą nastąpić takie lub inne zmiany w programie rządowym, jednak treść sama, polegająca na usiłowaniu zapewnienia każdemu uczciwych owoców pracy, pozostanie bez zmian, bo treść jest stała.

Na uwagę zasługuje moc, z jaką generał Johnson podkreśla lojalność swoją dla Prezydenta Roosevelta i jego programu. Mówi mianowicie, że idzie ślepo za Prezydentem. Nie pyta go o nic, nie sądzi, nie zdradza się z wątpliwościami, lecz idzie i wykonuje to, co mu Prezydent każe. Jest to zresztą zrozumiałe, jeśli się zważy, że generał jest przecie żołnierzem, a żołnierz nie ma zwyczaju politykować, tylko wykonuje rozkazy. Jednakże w tem stanowisku jest jeszcze coś więcej, jak postawa żołnierska. Tam bezprzecznie jest obywatel, który rozumie bardzo dobrze, że w czasach jak dzisiejsze nie stać nas na wiecowanie, na kłótnie kto i co oraz jak ma zrobić. Tu trzeba wodza. W czasach jak dzisiejsze najgorszy wódz jest lepszy, jak chmara politykierów. Moment ten podkreślił zresztą sam generał Johnson i pewnie nikt nie odważy się odmówić mu słuszności—nawet najzaciętszy przeciwnik polityczny.

Cała mowa generała nacechowana była taką samą szczerością jak mowa Prezydenta, gdy bronił swego planu, tylko że mowa generała posiada styl swoisty, styl twardy, żołnierski. Słowa w niej są przekonywające, ale ton rozkazujący, co zresztą najzupełniej pasuje do generała.

Zawcześnie jest już dzisiaj pisać o wrażeniu mowy, sądzimy jednakże, iż poważnie osłabiła ona dotychczasowe argumenty krytyków Prezydenta i nawet mogła niejednego „nawrócić." Pozostali „zatwardziali grzesznicy" będą się rzucali nadal, ale pewnie już nie z taką zjadliwością.

Byznesiści chicagoscy, będący dotąd w opozycji do NIRA, powinni się przejąć mową generała Johnsona najpierw dlatego, że niepodobna się spodziewać żadnej zmiany zasadniczej w programie rządowym, więc byznesista musi się poddać, a ponadto w programie NIRA są wartości stałe, niezmienne, które przetrwają samych byznesistów i nawet administracje. Zapewnianie robotnikom uczciwych zarobków i uczciwych warunków pracy, wyeliminowanie wyzysku, zabronienie pracy dzieci i usunięcie nieuczciwego współzawodnictwa—to wartości stałe w programie rządowym i skoro rząd wszedł na tą drogę, to już z niej nie zejdzie. To są zdobycze bezkrwawej rewolucji, jaka się w kraju zaczęła z chwilą objęcia władzy przez Prezydenta Roosevelta, i jaka odbywa się obecnie w całej pełni. Jeżeli krytycy Prezydenta Roosevelta nie widzą tego, tem gorzej dla nich, bo ta rewolucja pod skromną nazwą New Deal'u będzie się dalej odbywała pomimo krytyki, pomimo opozycji, aż do końca, aż do powszechnego przyjęcia się w kraju nowego porządku rzeczy.

Dlatego roztropniejby było ze strony krytyków, żeby raczej przejęli się programem Prezydenta, żeby ułatwiali wprowadzenie go w życie, gdyż w ten sposób przyczyniliby się do przebudowy porządku społecznego w kraju — przebudowy, która się dokonywa i która się dopełni z nimi lub bez nich.

GWIAZDKA.

Obliczają, że przeszło trzy tysiące obywateli odsiaduje więzienie za pogwałcenie „szlachetnego eksperymentu" a wiele więcej tysięcy obywateli oczekuje wezwania do sądu także w sprawie tego samego „eksperymentu". Prosta rzecz, że ci ludzie nie będą ponosili kary w dalszym ciągu, skoro tylko zginie prohibicja w kraju.

Przypuszcza się powszechnie, że Prezydent ułaskawi wszystkich „złoczyńców" prohibicyjnych i że to samo będą robili gubernatorzy w poszczególnych stanach w wypadkach pogwałcenia stanowych przepisów. W tych stanach, w których prohibicja już została zniesiona, gubernatorzy ułaskawili przestępców prohibicyjynch. Inni zrobią to pewnie w najbliższych dniach, więc kilka tysięcy obywateli otrzyma bardzo cenną gwiazdkę, bo jedni zostaną uwolnieni z więzienia, a drugich ominie strach przed więzieniem.

Ta część skonu prohibicji wygląda sielankowo. Ludzie wrócą do domów szczęśliwi, że nie będą rachowani dalej, jako gwałciciele prawa a więc jako szkodnicy społeczni. Ale kto i czem zapłaci tym, którzy dotąd byli za takich uważani, którzy karę odsiedzieli, którzy zaplacili dobrem imieniem za to, że udało się agentom prohibicyjnym przyłapać ich na gwałceniu prawa, które gwałcili wszyscy: starzy i młodzi, uczeni i głupcy, policjanci i politykierzy a przedewszystkiem sami agenci prohibicyjni?

Setna Rocznica Nobla.

W dniu 21 października, Szwecja, a z nią cały świat, obchodził setną rocznicę narodzin inżyniera szwedzkiego, Alfreda Nobla, którego imię na zawsze zostało związane z najzaszczytniejszemi ideami rozwoju cywilizacji i pokoju światowego.

W Sztokholmie w przeddzień rocznicy, odbyło się ogłoszenie tegorocznej nagrody w dziedzinie medycyny, w dniu 21-go października, zaś po uroczystem nabożeństwie, odbyło się złożenie wieńca na grobie Nobla.

Ogólna suma nagród Nobla wypłaconych dotychczas, wynosi 19,237,725 koron. Wysokość poszczególnych nagród waha się co roku, w zależności od ogólnych wpływów. Początkowo suma ta wynosiła 150,782 koron, w roku 1923 — tylko 114,935 koron, zaś w roku bieżącym wynosi 170,331 koron.

Z pośród 166 laureatów (we wszystkich dziedzinach: literatury, fizyki, chemji, medycyny i fizjologji, pracy dla pokoju światowego), jest 39 Niemców, 27 Anglików (wraz z Kanadą i Indjami), 25 Francuzów, 15 Amerykanów, 12 Szwedów, 7 Holendrów, 7 Duńczyków, 6 Szwajcarów, 5 Austrjaków, 5 Włochów, 4 Belgów, 4 Norwegów, 3 Hiszpanów i 1 Rosjanin. Z Polaków nagrodami Nobla odznaczeni byli: Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymond, oraz Marja Curie-Skłodowska (dwa razy, w r. 1903, w dziale fizyki i w r. 1911, w dziale chemji.) Pozatem pokojową nagrodą Nobla odznaczone były: Instytut Prawa Międzynarodowego w Gandawie, Stałe Biuro międzynarodowe dla spraw pokoju w Bernie i Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie.

CO JEST OJCZYZNA?

A. z Siecina Krasicki.

Co to Ojczyzna- to nasza dziedzina
Niegdyś płynąca i mlekiem i miodem:
To, o czem młode serce śnić zaczyna,
Co duszę męża swym orzeźwia
chłodem!...
Usilnych dążeń cel rzewny i miły,
To, co pociesza i to co unosi,
To, czego czasu zęby nie skruszyły,
I nad czem oko łzę miłosną rosi!...

Co to Ojczyzna? to chata uboga,
Na której bacian przy gnieździe
klekoce,
To hoży młodzian, dziewica chędoga,
W domowym sadzie płonące owoce!
Ojce poważni, co pod lipą gwarzą,
Skromna dziewoja pod rodzicy
strażą;
I cnót domowych wdzięczne
wychowanki:
To nasze matka, siostry i kochanki!

Co to ojczyzna? Sanu modre fale,
W których się ryba kąpie srebrnołuska,
To słowik, co swe wyśpiewuje żale,
Chyża jaskółka, co te fale muska!
To Tatry, śnieżnym błyszczące
szeregiem,
Zielony Beskid i Morskie oko,
I ukraszone rozlicznych wód biegiem,
Te rozpostarte rozłogi szeroko!

Co to ojczyzna? orzeł srebrnopióry,
Co nad Połonin unosi się szczyty,
Jesiennem słońcem ubarwione bory,
Rozkoszne knieje, omszone granity!
Powiewna brzoza, co ją wiosna stroi,
Łąka uroczem kwieciem umajona,
I ta kapliczka, co samotna stoi,
Lampą płonącą, tej niwy korona!

Co to ojczyzna? to nasze zawody,
I nasze klęski, i nasze nadzieje,
To biały gołąb: starzec siwobrody,
Co nam ubiegłe opowiada dzieje!...
To na wyniosłej rozrzucone skale
Mężnych junaków sieroce dziedziny,
To bluszcz, co wieńczy te głazy
wytrwale,
Co się przeciska między ich szczeliny.

Co to ojczyzna? stare cmentarzyska,
Kędy rodziców spoczywają kości...
Marjacka wieża, co w oddali błyska,
To Wawel, świadek pradziadów
wielkości!
Dawne mogiły, świetne bojowiska,
Słodkie pamiątki rodzinnej miłości!
Ochotna młodzież, poważna
starszyzna,
To jest ojczyzna!

SPANKNOEBEL.

(Nowy Świat w Nowym Yorku).

Specjalna komisja rządowa zajmuje się badaniem propagandy Hitlera w Stanach Zjednoczonych.

Spanknoebel, główny herszt szajki Nazistów, którzy w imię i z rozkazu Hitlera uprawiali na terenie amerykańskim propagandę nienawiści do wszystkiego i wszystkich, zbiegł bo miał za dużo grzechów na sumieniu.

Stwierdzono urzędowo, że rozpowszechniane tu były wszelkiemi sposobami książki i ulotki niemieckie i angielskie, propagujące ideologję Hitlera, to znaczy nienawiść do Żydów i nienawiść do Polaków.

Z początku zdawało się, że to robota mała, nieznaczna i bez większego wpływu. Okazało się jednak, że banda Spanknoebla gruntownie do roboty się zabrała, że organizacja Nazistów rozwijała się tu, na gruncie amerykańskim, że „literatura" odwetowa dotarła nawet do wysokich sfer społeczeństwa.

Propaganda hitleryzmu obchodzi nas nie tylko jako Amerykanów, lecz także jako Polaków, gdyż lwia część „bibuły" zajmuje się szkalowniem Polski i agitacją „korytarzową".

Kongresman Dickstein stojący na czele komisji inwestygacyjnej ma dowody, stwierdzające propagandę przeciw Polsce na tym terenie. Pewne affidavity włączone zostały do aktów urzędowych, a Czytelnicy nasi dowiedzą się w odpowiednim momencie o iście sensacyjnych rewelacjach, jakiemi sposobami i za czyje pieniądze szkalowano tu Polskę słowem i pismem.

Z satysfakcją stwierdzić nam wypada, że próba gruboskórnych agitatorów Hitlera spaliła na panewce i że przez to nietaktowne puszczanie fajerwerków propagandowych dużo sobie zaszkodzili w opinji Ameryki.

Zwykli byliśmy podziwiać sprawność propagandy niemieckiej. Zasługa za powodzenie należy się im jednak tylko częściowo. — Nie można przeczyć, iż większe mają zrozumienia dla wartości propagandy, niż my i że łożyli na to sumy olbrzymie, ale też należy podkreślić i fakt, że mieli tu sympatyków różnych i grunt wysoce podatny. Dziś tracą tych sympatyków, a grunt staje się coraz twardszy, załamuje się więc stopniowo maszyna propagandowa, a to dlatego, bo przeciw drugim.

Skromnemi siłami, jakie posiadamy, staramy się o propagandę pozytywną, t. j. propagandę PRAWDY O POLSCE.

Jednym z takich czynników propagandowych to wystawa malarzy w Brooklyn Museum, „Wesele" na Uniwersytecie Yale, zwycięstwo balonistów, książki o dorobku polskim, Fundacja Kościuszkowska i t. d.

Przez pozytywne, stałe przedstawianie walorów naszych, stokroć więcej zyskujemy, niż przez siejbę nienawiści. Pod tym względem postępujemy stale i solidnie naprzód.

Kibic jest to nieproszony doradca w grze, zaglądający w karty grającym.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Wtorek, 7-go listopada, 1893 r.

Przy wywożeniu różnych przedmiotów z placu wystawy złodzieje mają żniwo. Przedwczoraj, przedłożywszy sfałszowane piśmienne pozwolenie wywieźli piękny fortepian wartości $1,500 i dotychczas zręcznych oszustów odszukać nie można.

Na wystawie w Chicago otrzymały jeszcze nagrody: za prace kobiece Polki panny Rodziewicz i Konopczyńska w dziale budownictwa: architekt Świecianowski z Warszawy.

Kolonja polska w Hamburgu liczy 5000 dusz. Powiadają, że w okolicach Bremy, Kilonji (Kiel) i Hamburga z Altoną znajduje się przeszło 15,000 Polaków.

Pan Feliks Rycerski, inżynier z Warszawy i sprawozdawca gazet tamtejszych z Chicago, opuścił wczoraj nasze miasto, udając się z powrotem do Europy.

Na pawilon polsko - amerykański we Lwowie wpłynęło dotąd około $1600. Potrzeba jeszcze $400. Nie tak wiele.

Berlin, 7go listopada. — Z Warszawy donoszą, iż aresztowano tam znów 26 osób, podejrzanych o rewolucyjne dążności. W liczbie aresztowanych znajdują się prawie wyłącznie kobiety i to wykształcone.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

To i Owo.

By życie gładkie wieść, jak weba, na mannę nie rachując z nieba, czemby na świecie zostać trzeba? Co umieć, jaką skończyć szkołę, by chodzić z podniesionem czołem i by twa żona z dziećmi społem nie były głodne oraz gołe? Gdyś jest adwokat, technik, lekarz, chemik, dentysta lub aptekarz, nareszcie krawiec, szewc lub piekarz, to wciąż na biedę swą narzekasz. Gdyś bankier, kupiec, przemysłowiec, latasz za groszem, jak szybowiec i też go nie masz — prawdę powiedz! Gdyś dziennikarzem, literatem, to jesteś swojej nędzy bratem i gołą łapę liżesz zatem... A więc w tem życiu pokutniczem, które czasami bywa "byczem", najlepiej chyba jest być niczem... Wtedy, pod jakimbądź pozorem, gdy się podliżesz gdzieś jęzorem, zostaniesz innych takich wzorem prezesem albo dyrektorem.

*

Ogromnie dziwną jest karjera malarza Adolfa Hitlera, co tak Żydami poniewiera. W Niemczech, gdzie w wielkiej sławie chodzi, lecą na niego starzy, młodzi — we wszystkiem mu się tam powodzi. Żydki tak mówią o Hitlerze, że zawarł z djabłem on przymierze — ale ja jakoś w to nie wierzę. Djabeł jest, proszę państwa, sprytny, zrobi interes, bo ambitny, jeśli interes jest rarytny. Ale on Niemców zna lat wiele, wszak jego to nauczyciele, zna ich zamiary oraz cele. Nie zawrze z Niemcem on umowy, by nie usłyszał o takowej, że to jest świstek papierowy. Lecz Niemiec też jest cwana sztuka, nie poszła darmo w las nauka, więc może djabła on oszuka...

Krakowiaczki.

Stało się już modnem
Hasło między nami —
Byt Kraju poprawić
Własnemi siłami.

A Niemców, gdy widzą
Jedności przymierze,
Z życzliwości dla nas
Aż cholera bierze.

*

Liga się Narodów
Na narady zbiera
I będzie wymyślać
Pewno na Hitlera.

A Hitler, choć w Lidze
Nie będzie przy głosie,
Na dystans .. Berlina
Ma ich wszystkich w... nosie.

*

Pan Jacenty razem
Ze swym przyjacielem
Pojechali sobie
Na spacer tunelem.

Ale że w tunelu
Są ogromne sadze.
Więc gardła płukali
Do rana na Pradze.

OBAJ NA „H".

— Zdaje się, że w razie śmierci prezydenta Hindenburga miejsce po nim odziedziczy Hitler.

— I w porządku. Nawet koszule może po nim odziedziczyć, bo nie trzebaby wcale wypruwać literki „H".

KS. IGNACY POSADZY — Drogą Pielgrzymów — Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Po ciężkiej tej nocy zbliżamy się do Laguny. Lecz gdy już podjeżdżamy po sam port, dostajemy się w wzburzone zwały wodne. „Maks" manewruje umiejętnie. To zachodzi z boku, to cofa się i znowu prze naprzód. Inaczej fale rzucą go o skały nadbrzeżne i rozbiją na kwaśne jabłko.

Daremnie się jednak trudzi zdenerwowany kapitan. Wreszcie widzi, że to nie przelewki i wycofuje się na pełne morze.

Kilkanaście kilometrów od wybrzeży znajduje się dzika wysepka skalna, t. zw. „Ilha dos Lobos" — Wyspa Lwów. Niegdyś wysepkę tę zamieszkiwały morskie lwy. Wyginęły jednak zczasem i tylko nazwa pozostała. Otóż przy „Wyspie Lwów" prądy morskie bywają nie tak silne. Tam chronią się kutry rybackie w razie niebezpieczeństwa. Tam też podąża „Maks."

Krążymy dokoła wyspy. Lądować nie można, bo strome zręby skalne nie pozwalają. Na wyspie mewi raj. Tysiące tych białych ptaków morskich i drugie tysiące burzyków. Przez lunetę widać nawet gniazda, mewki młode i skały, pobielone ptasim nawozem.

Mijają godziny. Ludzie już ochłonęli z przerażenia, choć jeszcze nie wiedzą, jak się to skończy. Kapitan jednak nie przejmuje się. W pewnym momencie każe nawet spuścić drugą łódź ratunkową, która szczęśliwie ocalała. Siada do niej wraz ze sternikiem i wyrusza na połów ryb. Łódź skacze niby piłeczka gumowa. Odważny mulat zarzuca sznury z haczykami i raz po raz wyciąga przerażone stwory morskie. Dziwaczne, bo dziwaczne! Niektóre o niebieskich pletwach, a inne jakby miały łby rogate a oczy takie ogromne, prawie zwierzęce. Na obiad kazał ugotować swój łup. I raczyli się nim, chcąc niechcac, zgłodniali pasażerowie.

Dwa razy jeszcze szturmował „Maks" zaporę wodną, która broniła wejścia do portu. I dwa razy wycofywał się pokonany. Poszczęściło się dopiero za trzecim razem. Bucząc, kwicząc i pogwizdując wjeżdżał „Maks" — zwycięzca do portu lagunskiego.

Z Laguny jedziemy wąskotorowym ekspresem do interjoru. Przejeżdżamy przez tereny węglowe, należące do „Companhia Carbonifica Brasileira." Na wielkich przestrzeniach znajduje się węgiel tuż pod wierzchem. Jeno, że warstwy cienkie, przeciętnie jakieś 25 cm. A węgiel jest jakości drugorzędnej. Przytem trzeba go czyścić i zmywać. Chcąc jednak poprzeć przemysł krajowy, rząd porewolucyjny zobowiązał wszelkie fabryki do zużywania 10 proc. węgla krajowego. A że wskutek dewaluacji milrejsa węgiel zagraniczny podrożał, przeto eksploatacja się opłaca.

Ekspres pędzi z szybkością 22 kilometrów przez gaje palmowe i mija wioski zaciszne przy bystrych strumykach. W kącie naszego wagonu brzęczy „viola." Ktoś nuci półgłosem „fado" brzylijskie. Z oddali dolatuje wrzask papug, wracających parami do swych gniazd, rozrzuconych po koronach drzew.

W nocy zajeżdżam do Kokalu. Wkoło miasteczka mieszkają Polacy w zwartych kolonjach. Dziś niestety bez pasterza. Bo oto 4 miesiące temu umarł śp. X. Franciszek Chyliński, ich ojciec, wychowawca i wódz. Przez lat 35 X. Chyliński pracował w tej okolicy.

Jako młodziutki kapłan opuszcza rodzinną Wielkopolską. Przez cały ten czas potyka się jak prawdziwy żołnierz Chrystusowy. Stoi twardo na posterunku. Jest ojcem i przyjacielem blisko dwu tysięcy Polaków, którzy w obrębie jego parafji mieszkają. I nagle cztery miesiące temu odwołuje go Pan Bóg z ludzkich szeregów.

Przy grobie jego, serca się krwawiły społem. Płakali Polacy, Włosi, Niemcy, Brazyljanie, wierne jego parafjany.

A na drugi dzień przychodzi pismo od Ojca św., że X. Franciszek do godności prałackiej jest wyniesiony. Za te wszelkie utrudzenia, za to poświęcenie pełne życia dla narodu chrześcijańskiego. Za późno. Dusza X. Franciszka już była uleciała na wiekuiste odpocznienie.

Nazajutrz rano już czekają Polacy z kolonji „Joao Batista" — św. Jan Chrzciciela. Zabieram rzeczy najpotrzebniejsze i dalej na koń! Po drodze moi towarzysze oznajmiają wszystkim, że wiozą ze sobą polskiego księdza. Ludziska przecierają oczy, żakby niedowierzali. Bo skądby się tu nagle wziął polski ksiądz!

— Przeciek ksiądz Franciszek chyba nie zmartwychwstoł!

I skoro się o tem przekonali naocznie, juści siadali na śkapy i hejże oznajmiać wszędy, gdziekolwiek zamieszkują Polacy.

To samo zdziwienie w samej Kolonji. Ludzie widzą w tem dopust Boży. Boć w przyszłą niedzielę ma się odbyć poświęcenie kościoła, co go budowali przez tak długi czas. A X. Franciszek za to ich chwalił i tak bardzo się cieszył, że kościół poświęci i Bogu w nim złoży Swiętą Ofiarę. Ale nie doczekał się nieboraczek. Więc poświęcać miał X. Rhoden, kapłan zacny, ale zawsze Mimiec, co ich języka nie zna, ani obyczaju.

Przeto gruchnęła wieść po całej okolicy, że X. Franciszek uprosił w niebie polskiego księdza na tę uroczystość wielką.

Zamieszkałem w domu Rocha Machyńskiego z pod Konina. Człek to zacny i serca poczciwego. Dom ma murowany, co tu naogół jest rzadkością. Ziemi jakieś 100 hektarów, świń dosyś sporo i wielki, wielki sad. A w sadzie tym prawie same pomarańcze i mandarynki. Długie aleje pomarańczowe przerzynają go wszerz i wzdłuż. A drzew tych bedzie ze trzy setki. A każde drzewo oblepione złocistemi owocami, co się mienią i świecą niby kule lśniące na gwiazdkowej choince. A nad drzewami unoszą się stada zielonych papużek i z łoskotem i piskiem rzucają się na dojrzałe owoce. I nikt im nie broni. Boć dosyć tego. A i tak większą część spadnie na ziemię i świnki będą miały pociechę.

Gdyby tak tu można przenieść ową ćwierćmiljonową rzeczę mieszkańców grodu Przemysława, to u samego Rocha Machyńskiego dostałoby się każdemu po jednej pomarańczy. A gdyby któryś wyciągnął rękę po więcej, — poszlibyśmy do Rzadkiego i Milaka, Dąbrowskiego, Białeckich, Wojciechowskich, Studzińskich. I starczyłoby dla mieszkańców, ich krewniaków i wszelkich powinowatych.

Joao Batista pod względem polskości trzyma się dobrze. Nie usłyszy się tu prawie nigdzie języka brazylijskiego. Nawet wnuki starych naszych wiarusów mówią świetnie po polsku. Zasługa to poniekąd księdza nieboszczyka i pana Werpachowskiego, który tuż przed wybuchem wojny światowej zabłąkał się w te strony. I dziś jest tu szkoła polska. Jest i polskie towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki, któremu przewodzi Leonard Białecki, człowiek wielce rozumny. Doradcą jego jest Władysław Dębowski.

Tak, więc i tu jest Polska! Jeno że palmy szumią na przydrożu. Jeno, że po gałęziach palmowych skaczą ptaszyny o żółtym brzuszku i czarnej główce, z białemi wstęgami po bokach i za motylami ganiają i wołają bezustanku:

— Bem ti vi, bem ti vi!

Wreszcie nadszedł dzień poświęcenia kościoła. Z rana słońce rzucało na ziemię powódź światła i rozsiewało po ziemi promienie złotemi garściami. Później jednak jął dąć zimny wiatr południa i chmury pierzaste zakryły tarczę słoneczna. Nieskończone horyzonty falistych wzgórz, pokrytych lasami, ginęły me mgle szarawej.

Przed kościołem wzrastał gwar rozmów i nawoływań. Kotłowały się brząkania dzwonków umieszczonych u szyi końskich. Konie przywiązane do drzew i płotów rżały i parskały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie wolna od napaści najczyściejsza cnota.—St. Trembecki

Poradnik Dobrego Zdrowia

WYKORZYSTUJCIE KROTKI DZIEN.

Z nastaniem jesieni mamy krótszy dzień, a dłuższy wieczór. Za wiele ludzi uskarża się że z powodu krótkości dnia są zmuszeni zrezygnować w wielu wypadkach z przechadzek i przebywania na świeżem powietrzu. Jest w tem trochę racji, ale prawdą również jest, że krótszy dzień jednak tak możemy wykorzystać dla celów ćwiczeń na świeżem powietrzu, iż organizm nasz nic nie straci na fakcie nadejścia jesieni. Jesień nikogo nie może zwolnić od obowiązku uprawniania tego rodzaju ćwiczeń.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i teraz możemy uprawiać w dalszym ciągu nasze poranne ćwiczenia, nawet przed wschodem słońca. Idzie przedewszystkiem o świeże powietrze; a przecież powietrze o tej porze jest tak świeże, a może nawet świeższe, niż w porze letniej. Przecież i teraz możemy mieć szybki, energiczny spacer przed śniadaniem, a także i orzeźwiający prysznic, czy kąpiel. A następnie, chyba się zgodzimy z tem, że obecnie jest nawet przyjemniej spacerować, i to właśnie możemy wykorzystać, udając się pieszo do pracy każdego rana. Godzina południowa nie jest tak ciepła, jak w lecie, i o tej porze również możemy korzystać ze spaceru. To samo można także powiedzieć i o powrocie do domu z pracy, gdyż spacer wieczorem jest o wiele przyjemniejszy, niż w porze popołudniowej w lecie. Po obiedzie, względnie kolacji, spacer teraz jest bardzo przyjemny. A trzeba pamiętać o tem, że spacer żywy i energiczny jest jednem z najlepszych ćwiczeń fizycznych — i jednym z najtańszych.

Jak już wyjaśniłem w poprzednim artykule, większość ludzi obecnie zaczyna się przyzwyczajać do pożywniejszych strak i cięższej diety z nastaniem jesieni. Ale nie widzę żadnej przyczyny, dlaczego mielibyśmy zaniedbywać spożywanie świeżych jarzyn w dostatecznej ilości. W jesieni bowiem mamy tyle, a może nawet więcej świeżych jarzyn, niż w lecie. Nowa kapusta, kalafjory, strączki z grochem, jesienne pomidory i wiele innych liściastych jarzyn jest obecnie poddostatkiem. To samo można powiedzieć o jabłkach, gruszkach, brzoskwiniach śliwkach, bananach i o kilku rodzajach jagód, a także o innych owocach, o które teraz bardzo łatwo.

Każdy z nas powinien spożyć przynajmniej dwie ugotowane świeże jarzyny każdego dnia w dodatku do ziemniaków. Nasza dieta powinna obejmować przynajmniej jedną sałatę każdego dnia. Każdy z nas powinien wypić lub spożyć w inny sposób kwartę mleka codziennie, a także w niedzielę.

Dodatkowe okrycie na łóżku zapewni nam wygodny sen całą noc, a przytem nie wolno zapominać o otwieraniu okien na oścież, podobnie jak w lecie. Im więcej świeżego powietrza dostanie się do naszej sypialni, tem lepszy będzie sen, i tem lepiej czuć się będziemy rano.

Stosując się do tych wskazówek, będziemy w możności jak najlepszego wykorzystania krótszych dni dla naszego zdrowia.

Dr. Shirley W. Wynne,
Kom. Zdrowia m. New York.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— Widzisz, panie Anastazy, tę dziewczynę? Popatrz, a jaśniej ci się uczyni na duszy... Tak wygląda radość życia, która się nie objawia w mądrości ludzkiej, bo ta się urodziła z pomyłki i na wielkiej omyłce skończy; mózg człowieka będzie rósł i pęczniał, aż sobie wreszcie ostatni człowiek na ziemi łeb rozbije o skałę z rozpaczy, że jest tak głupi, jaki jest... A to, co w tej kobiecie siedzi, jest niezmienne i wieczyste... Wiesz, co to jest atman? Ot i nie wiesz, bo i skąd masz wiedzieć?... Indyjscy filozofowie, uważasz, panie Anastazy, wymyślili sobie taką cudowną rzecz: atman to jest to, co w piersi ludzkiej mieszka i mieszkać będzie po wieki wieków, a co jest bożego pochodzenia; wielka, nieskończona, cudowna moc, z której jest wszystko, a ona z niczego... I nigdy się nie zmieni i zawsze będzie taką niezbadaną... Widzieć tego nie można i poznać tego nie można, a ja ci mówię, że taka cudowna siła w żadnym z nas kwatery sobie nie obrała, tylko w niej, w małej kobiecej duszy. Uczyniłbyś ty takiej kobiecie krzywdę? Ja nie, bobym się zatrwożył, że coś bożego poniewieram. Tak, taka kobieta jest radością ziemi... Najbrzydsza kobieta jest czemś innem, jakby lepszem i piękniejszem, a taka zaś, z której oczu to wyczytasz, co z jej oczu, jest bodaj cudem... Jak kwiat... Zboże jest na ziemi potrzebne i sól na ziemi jest potrzebna, ale kwiat jest na ziemi potrzebny tak samo... Zły człowiek tylko tak nie sądzi, aleby oszalał, gdyby na ziemi zostały tylko sól i zboże... Tak mi mówi nie mój zdrowy rozum, bo zdrowy to on tam bardzo nie jest, ale mi coś tak szepce w duszy. Ja też sobie tak zawsze myślę, ile razy patrzę na tę dziewczynę, że natura mądrze to wszystko urządziła; nam dała wielką powagę, aby każdy wyglądał jak profesor, w jedną rękę tabliczkę z Pytagorasem, w drugą cyrkiel i powiada: masz tu, dziecko, zabawkę na sto tysięcy lat i idź sobie mierz gwiazdy i szukaj mojej tajemnicy, a kiedy się już bardzo zmęczysz i będziesz mniej wiedział, niżeś wiedział przedtem, wtedy wróć i odpocznij przy kobiecem sercu... Człowiek, uważasz, jest bardzo nieszczęśliwy i taki mały, jak jego nieszczęście, ale nadęty jest i pyszny swoją mądrością, tak pyszny, że za drobiazg sobie ma i za zabawidełko to wszystko piękne, które dostał w chrzestnym podarunku od wieczności, ale choć to sponiewierane, jednak się w kobiecej duszy chowa... Nigdzie indziej, tylko w kobiecej duszy i w małej skrzyneczce jej serca... Ja wierzę w bajkę o źródle z cudowną wodą, co leczy wszystkie choroby... Przysięgam ci, pułkowniku, że wierzę; napij się z tego serca, które ona ma w piersi, a ozdrowiejesz... Wszystko na świecie należy kochać, bo wszystko cierpi, ale sponiewierane serce cierpi także... A kto dziś sercem nie poniewiera i tyle o nie dba, co pies o ogryzioną kość? Nad swojem to się byle chłystek rozpłacze i łkać będzie, a nad cudzem? A ona ma serce czyste, jak diament i szczęśliwy będzie człowiek, który pojmie jego cudowną tajemnicę.. Piękna to ona jest, zaprawdę jak kwiat, ale o to mniejsza, pięknych kobiet na świecie jest dużo, ale takich jasnych dusz niewiele chodzi po ziemi... W jakiem niebie, może, ale po ziemi coraz mniej, coraz mniej...

A wiesz, czemu? Nikt nie ma czasu, aby się nad tem zastanawiać, bo każdy czemś kupczy i czemś szachruje; świat sprawił sobie paru poetów, jak buchalterów, aby mu o tem od czasu do czasu coś powiedzieli, sam zaś przestał się tem trapić. Zdaje mi się, że dawniej na świecie było jaśniej, bo się kobiety czciło, a one promieniały dookoła łaską bożą, jak pielęgnowany kwiat; człowiek powinien zawsze coś czcić, nie z owczej głupoty i nie ze strachu, bo wtedy sobie wymyśli jakiegoś fetysza ze straszliwą gębą, — ale ze szlachetnej potrzeby i czcić powinien to, w czem się domyśla jasności i czegoś lepszego, czego w nim niema. Możem jest głupi, ale przecież myślę, że kobieta ma duszę mniej od naszych skażoną... Jedno tylko w tem wszystkiem, panie Anastazy, jedno jest niepojęte, — że kobiety same tego nie widzą i same tego nie chcą; świat się obraca do góry nogami, a kobieta myśli, że jeżeli będzie czem innem, niż jest, tedy będzie najlepsza. Poco? naco? Powiada, że jej nie potrzeba sentymentów, ani anielskich skrzydeł; kiedyś pojmie, że czyste jedno, jasne serce ludzkie więcej na świecie waży, niż cała bibljoteka... Ale ta wie, co to jest serce... Popatrz, jakiemi ona oczyma spogląda na świat, to co szare srebrzy się pod jej spojrzeniem, a to, co czarne, to jaśnieje...

Spojrzał pan pułkownik i ujrzał, jak panna Jadwiga, stojąca pod rozkwitłemi bzami, uśmiecha się na ich widok; słońce niedawno wstało i czyniło przegląd wśród zieleni, rozpatrując, czy nocny, wiosenny wiatr szkód jakich nie poczynił; pachniało powietrze, jak kadzielnica. Panna Relska, cała w bieli, wyglądała tak, jakby z pośród kwiatów wyszła na świat i dobrym, cudownym uśmiechem wita ziemię; zbliża się do rozmawiających, a oni witali ją z niedźwiedzią galanterją.

— Już czuję, — przemówiła niskim, słodkim głosem, — że pan profesor mówi coś złego o mnie. A pan pułkownik milczy, więc mnie nie broni.

Pan Rajda spojrzał z niemem błaganiem o obronę na pułkownika, a pan pułkownik takim samym wzrokiem na Rajdę. Panna Jadzia jednakże udała bardzo zbiedzoną, jakby ją straszliwa, a niezasłużona spotkała krzywda, choć się uśmiechała wciąż filuternie.

— Jeśli pan pułkownik mnie nie obroni, to kto? A pan profesor myśli, że ja jestem kamień i że o mnie wolno wszystko mówić...

— Ażebyś wiedziała, że kamień, — powiada na to pułkownik i udaje, że jest bardzo zły.

— A jaki?

— Panie Rajda, jaki to jest kamień, profesor się na tem zna, to niech powie co najgorszego.

Panna Jadwiga aż usta rozchyliła i patrzyła całą pełnią oczu, czekając, jaki to ona jest kamień z kolekcji profesora.

— Brylant!... — odpowiedział zacny pan Rajda, i chciał coś powiedzieć szerzej o brylancie, ale nie było komu, gdyż panna Jadwiga mignęła tylko w słońcu, uciekłszy, odprowadzona rozkochanym wzrokiem dwóch staruszków.

— Ot, koza — szepnął pan Anastazy.

— Niechaj Bóg nad nią czuwa... — dodał również szeptem profesor Rajda.

I obaj się zamyślili głęboko, jeden nad tem, co czyni teraz jego syn, drugi zaś rozważał, że mu życie przeszło jakoś nijako, szare, jak te kamienie, które go otaczały i wśród których żył.

Syn pana Bolskiego był właśnie w Paryżu, dokąd się wybrał na czas dłuższy. Pisał stamtąd mało i dobrze mu tam było.

— Trochę on jest za daleko — myślał jednego wieczora Bolski, — ale mu tego widocznie potrzeba. Każdy wie, jakie mu życie najlepiej służy... Żeby się tylko chociaż zjawił, kiedy mi oczy trzeba będzie zamknąć... Niedługo już, niedługo...

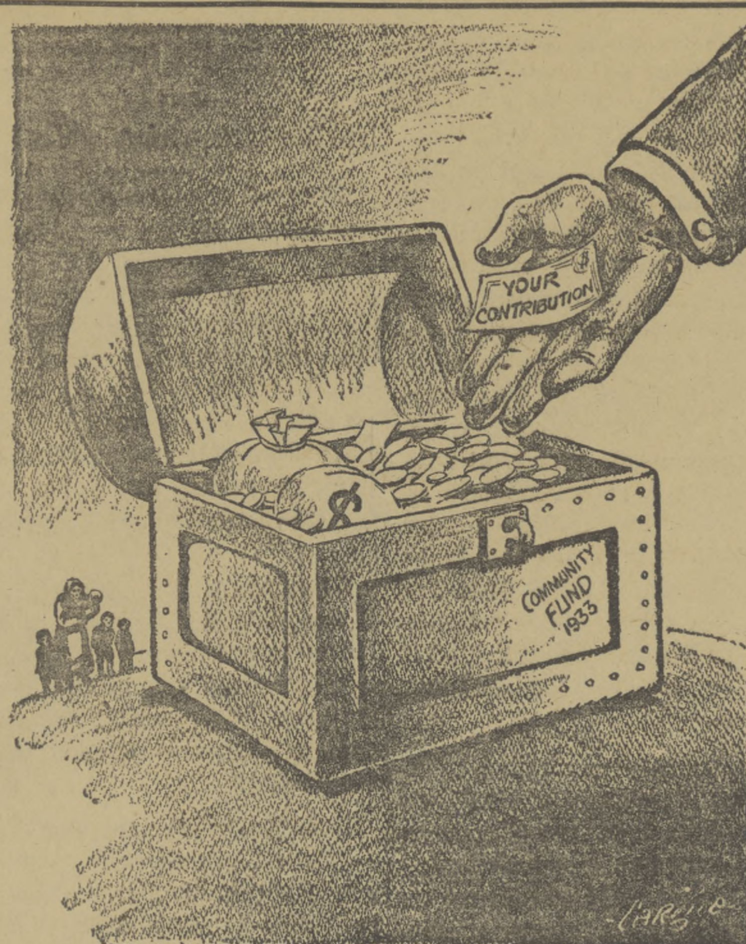
A potem pytał głośno:

— Zaklika, tyś podobno był w Paryżu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI

THE ORPHAN'S PRAYER—ANSWERED!



Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

CHOROBY NERWU WZROKOWEGO I SIATKÓWKI.

Zapalenie nerwu wzrokowego czyli tarcza zastoinowa, nie jest właściwie cierpieniem samodzielnem, — lecz raczej objawem innych chorób.



Objawami tarczy zastoinowej są: — przekrwienie, brzmienie i nacisk tarczy nerwu wzrokowego, oraz w mniejszym stopniu otaczającej siatkówki, a głównie warstwy przedniej włókien nerwowych. Pierwsze, zatarcie brzegów tarczy nerwu wzrokowego, o prążkowaniu promienistym, nieraz jednocześnie spotykamy i wybroczyny krwawe. Drugie, nagle ponad obrzmiałym i wypukłowym brzegiem tarczy; trzecie są one zgrubiałe, wężykowate i częściowo zatarte, zanurzone w warstwach nacieku limfocytarnego. Zapalenie siatkówki, które często występuje jednocześnie z zapaleniem nerwu wzrokowego, zaznacza się zmętnieniem części dna oka najbliżej do tarczy, obecnością białawych smug, punktów lub też plam, szczególnie w okolicy żółtej plamki, jak również i obecnością białych obwódek wokoło naczeń i wybroczyn.

Białawe wycieki przypuszczalnie zależą od nacisku i obrzmienia siatkówki, które z czasem ustępują; wybroczyny krwawe też mogą się wchłonąć pozostawiając zwykle jako jedyny ślad, drobne, ciemne plamy barwnika, zastoinowe zaś zmiany w nerwie najczęściej prowadzą w następstwie do zanikowych zmian.

Przy ostrem zapaleniu nerwu i siatkówki, często spotykamy nagłe i szybkie upośledzenia wzroku tak z bliska, jak i z daleka, z zaciemnieniem się obrazów przedmiotów, chociaż ważnem jest pamiętać, że ciężkie zapalenie nerwu wzrokowego i siatkówki może często istnieć bez upośledzenia wzroku. Częstemi objawami są: mniej lub więcej bóle głowy w tylnym odcinku oka w głąb oczodołu, czasem światłowstręt, nieregularne zwężenie pola widzenia barw lub zmieniony ich porządek, np. przy guzie mózgowym, słabe odruchy źrenic na światło upośledzenie wzroku, szczególniej wydatne wieczorem lub przy słabszem oświetleniu. — Wszystkie te objawy lub tylko niektóre z nich, występują w przypadku, zapaleniu ostrym nerwu wzrokowego.

(Dokończenie nastąpi)

Towarzyszy Ekspedycji.



Dr. Margaret Mead spędziła dwa lata, towarzysząc New Guinea ekspedycji, w celu zebrania wiadomości etnologicznych dla muzeum Historji Naturalnej w New Yorku.

Forytować znaczy popierać kogoś, protegować, faworyzować, zalecać... rekomendować przyjaźnie.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Po niezwykle ożywionym sezonie letnim. — Rozbudowa półwyspu helskiego. — Brak wielkiego hotelu w Gdyni. — O szpital centralny. — Gdynia największym na Bałtyku portem bawełnianym. — Jugosławja kształci swych marynarzy w Gdyni.

(Od własnego korespondenta).

Miniony sezon kąpielowy nad polskiem morzem należał do najbardziej ożywionych ze wszystkich dotychczasowych. Z górą pół miljona przybyszów z wycieczkami lub pojedyńczo świadczy o całkowitem zrozumieniu idei morza w narodzie. Ale nietylko Polacy przyjeżdżali nad Bałtyk — byli tu tłumnie Czesi w kilkunastu wycieczkach, byli Rumuni, Węgrzy, Austrjacy, oraz przedstawiciele Belgji, Francji, Anglji i innych krajów. W roku przyszłym napływ przybyszów — będzie niewątpliwie większy, zarówno z kraju, jak i z zagranicy, zwłaszcza Czesi, dla których buduje się tu Nadbrzeże Czechosłowackie, mające wyłącznie załatwiać tranzyt czechosławacki, zamiast dotychczas porty niemieckie, — zapowiadają masowy przyjazd nad polski Bałtyk w r. przyszłym. Ludność rybacka na Helu, cierpiąca wielki niedostatek pod zaborem pruskim, ma w Polsce niepodległej b. poważne źródło dochodów, bądź z odnajmywania gościom mieszkań, bądź z wydawania pożywienia a ziemię pod budowę sprzedali Kaszubi b. korzystnie. Wybrzeże polskie opustoszało już z gości kąpielowych, zapanowało tu życie normalne, ciche we wszystkich wioskach rybackich, których ludność oczekuje teraz sezonu — wzmożonego połowu ryb, aby je sprzedawać na rynku polskim, bez szkodliwego pośrednictwa niemieckich wyzyskiwaczy z Gdańska. Tylko w Gdyni, która jako miasto i port wciąż się rozbudowuje, wre życie — powstają nowe domy, albo syreny okrętowe zwiastują wciąż nową pracę w jedynym rdzennie polskim porcie morskim.

Półwysep Hel rozbudował się poważnie w ciągu minionego lata, w samym Helu — mieście, w Jastarni, oraz w nowo powstałem kąpielisku Juracie, Wielkiej Wsi — wzniesiono wiele nowych domów, — przeważnie przez Polaków z innych dzielnic Polski, oraz przez reemigrantów z za oceanu, a przyszły sezon budowlany — jak utrzymują czynniki miarodajne — ma być jeszcze bardziej ożywiony.

Gdynia, do której z każdym rokiem zjeżdża coraz więcej gości, odczuwa brak wielkiego hotelu, na wzór amerykański, aby można każdemu zapewnić dach nad głową, a istniejące tu hotele nie mogą zaspokoić wciąż wzrastających potrzeb pod tym względem. Wielki, nowoczesny hotel miałby przez cały sezon letni pełne powodzenie, w innych zaś porach roku mógłby służyć za mieszkania dla samotnych. Hotel taki, urządzony na wzór amerykański lub czeski, czy szwajcarski, z wielką salą do zebrań, czy przedstawień lub koncertów, czego tu brak, oraz ze sklepami: konfekcji, żywności itp. — odpowiedziałby przeznaczeniu i zadaniom Gdyni. — Gdyby znaleźli się ludzie przedsiębiorczy, gotowi wznieść taki właśnie gmach, poszłyby im bardzo na rękę władze tutejsze, w pierwszym rzędzie Towarzystwo Budowy Osiedli (miejska spółka akcyjna, parcelująca nadzwyczaj korzystnie dla nabywcy olbrzymie obszary dawnych domen, włączonych do miasta).

*

Miasto Gdynia i całe wybrzeże odczuwają brak wielkiego szpitala centralnego, urządzonego na wzór istniejących szpitali w Warszawie lub w innych miastach Polski, czy w Gdańsku. Wskutek takiego braku w każdym wypadku poważniejszej choroby pacjenci wywożeni są do Gdańska, gdzie za leczenie płacić trzeba wysokie sumy, — zwłaszcza, że pieniądz gdański ma kurs bardzo wysoki. Szpital taki musi w przyszłości powstać w Gdyni, jest on nawet przewidziany w planie działalności Tow. Budowy Osiedli, które umyślnie w tym celu wydzieliło większy obszar na t. zw. „działkach leśnych." Obszar ten T. B. O. oddałoby bezpłatnie lekarzowi lub grupie lekarzy wraz z gotowym planem architektonicznym.— Powstanie szpitala centralnego w Gdyni ma ogromne znaczenie dla całego wybrzeża, uniezależniłoby nas pod tym względem od Gdańska, a pieniądz płacony zachłannym hakatystom gdańskim, pozostałby w Polsce.

*

Port gdyński stanowi już dziś jeden z najpoważniejszych portów bawełnianych na morzu Bałtyckiem, a już w niedalekiej przyszłości stanie się największym w Europie. Dotąd rolę pośrednika w imporcie bawełny dla Polski i innych państw na wschodzie Europy, sprawowały niemieckie porty Hamburg i Bremen, ciągnąc olbrzymie zyski. Niemcy, obawiając się konkurencji Gdyni, przysłali tu nawet delegację, złożoną z przedstawicieli obu wspomnianych portów, aby gdyńskie władze portowe nakłonić do zaniechania importu, względnie składowania bawełny. Delegacja niemiecka obiecywała nawet poważne opłaty stałe na rzecz Gdyni, byle tylko tranzyt bawełniany pozostał w Bremie i Hamburgu. Na nic jednak nie zdały się zabiegi Niemców, którzy musieli odejść z niczem, a Polska i inne kraje pozbyły się wreszcie wysoce szkodliwego pośrednictwa wrogów naszych.

*

Do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni przyjęto niedawno 45 maturzystów jugosłowiańskich, którzy kształcić się tu będą na oficerów marynarki handlowej. Poprzednio przyjęto już 30 maturzystów czechosłowackich. Napływ obcokrajowców do naszej uczelni świadczy o jej wysokim poziomie i pełnem zaufaniu zagranicy do Polski.

Kazimierz Purwin.

Bydlęca zaś mądrość jest, która ciała tylko pilnuje a pokarmy i wczasy i rozkoszy jego opatruje, wszystek swój dowcip i prace na to obracając, aby ciału i rodzajowi dobrze było, żadnego o duszy nieśmiertelnej i niecielesnej obmyślania nie czyniąc, jako bestyje, które duszej rozumnej nie mają, o strawie tylko a rodzaju myśląc. — Ks. Piotr Skarga.



KONIEC PANOWANIA.

Clemente Carreras, który, jako szef policji, grał czynną rolę w despotycznych rządach Machado'a na Kubie, słucha wyroku sądu w Hawanie, który go skazał na 12 lat więzienia.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Wesołe uczty, połączone z bibą, mają zwykle za cel ściślej zaprzyjaźnić sproszonych gości; lecz nieraz chytry i przebiegły gospodarz darzy gości upającym trunkiem, by po nadmiernym skosztowaniu trunku, i po rozwiązaniu się języka wczytać się w duszę gości, w ich zamiary i rzeczywiste ku sobie usposobienie.

*

Dobre czyny obudzają w drugich dobre czyny; lecz często są one tylko fałszowane i podrabiane, gdy człowiek zadawalnia się swoimi siłami i nie szuka siły w łasce Bożej.

*

Siła i energja partji politycznej polega na uskutecznieniu zbiorowego wysiłku w tym celu, by kilka jednostek, rej wodzących, osiągnęło znaczne korzyści.

*

Najznakomitszym i najbardziej skutecznym środkiem na zmęczenie jest odpoczynek.

*

Każdy opis romansu zaprawiony jest znaczną dozą prawdy; tak samo każde dzieło historyczne zakraszone jest porządnie imaginacją; inaczej nudziłyby czytelników i nie wzbudzałyby zainteresowania.

*

Systematyczne i staranne wykonywanie wszelkich czynności jest mistrzostwa mistrzem.

*

Niedbały pokrywa i uniewinnia swe przekroczenia i wady; szczerze pragnący poprawić się porzuca je i ucieka przed niemi.

*

Róża, choć tylko krótko kwitnąca, przewyższa najsubtelniej wyrzebioną różę.

*

Społeczeństwo najskrupulatniej obstaje za przyjęciem i podporządkowaniem się jego zdaniu; nie znosi zaś wyróżniających się samodzielnością.

*

By wszechstronnie wyrobić się wypada uciekać się do samotności po każdym publicznym występie, aby tam czyny swoje pilnie i rzeczowo przestudjować.

*

Wzniosłe i szlachetne czyny nie potrzebują sztucznego roztrąbiania.

SPORT

Przenoszą Turniej CYO. Na Południową Stronę.

Walki wstępne w trzecim dorocznym turnieju pięściarzy amatorów na południowej stronie miasta, rozpoczną się w przyszłą środę, dnia 8 listopada, a odbywać się będą w sali gimnastycznej parafji św. Kolumbana. 400 młodych pięściarzy z południowej strony miasta gotowych jest do walk amatorskich.

Pięściarze ci w obozach znacznie więcej się turniejem zainteresowali, skoro im doniesiono, że dnia 1-go grudnia w Chicago Stadium wygrywający w finałach otrzymają stypendja szkolne bezpłatnie od CYO.

Weber High 6, St. Patrick 25.

Ubiegłej niedzieli na boisku w Crevier Stadium, jedenastka polskiej szkoły wyższej Webera, doznała porażkę z rąk futbalistów szkoły św. Patrycjusza. Weberowcy w drugim kwartale zdobyli 6 punktów. Ich rywale w pierwszym, drugim i ostatnim kwartale, zdobyli razem 25 punktów.

Jedenastkę futbalistów polskich z Weber High, stanowili: Mikołajczyk, LT.; Renkiewicz, LE.; Ciskowski, LG.; Czocher, C.; Goździak, RG.; Mróz, RT.; Wrzesiński, RE.; Siemienkiewicz, QB.; Klimek, LH.; Drabański, RH.; Potocki, F.B.

Po stronie wygrywającej grali: Wilson, LE.; Marczuk, LT.; McManus, LG.; Murphy, C.; Garrity, RG.; Burke, RT.; Lahlum, RE., Duffin, QB.; B. Pasierb, LH.; Connon, RH.; Loseu, FB.

Raport w cyfrach taki:

Weber High	0	6	0	0—6
St. Patrick	6	7		12—25

Chcą Grać w Piłkę Koszykową.

Piątka koszykarzy pn. Langner's Boosters, prosi piątki inne o gry w piłkę koszykową, i to na cały sezon. Są to koszykarze ciężkiej wagi i takich za rywali szukają. Po szczegóły zgłosić się można do Ed. Andrews, Cicero 429-M, między godziną 5:30 a 6 wieczorem.

Na pogrzebie Zygmunta Augusta w każdym kościele przy marach królewskich stały po dwie misy z pieniędzmi, które rozrzucano między pospólstwo, a resztę składano na ołtarzu.

Po koronacji króla Henryka Walezjusza w styczniu 1574 r. w Krakowie, obficie rozrzucano pieniądze po wszystkich ulicach i placach.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

ABY UGODZIĆ FRANCJĘ W SAMO SERCE...

Paryż, 7. listopada. — „Petit Parisien” zamieszcza artykuł Augura, w którym autor, nawiązując do niemieckiego planu inwazji Francji poprzez terytorjum Szwajcarji, pisze, iż nie brak dowodów, potwierdzających istnienie projektu pogwałcenia neutralności Szwajcarji.

Nie wyklucza to bynajmniej pogwałcenia neutralności Belgji, jeśli okoliczności będą tego wymagały. Dowody, jakie posiadamy, wskazują, że niemiecki sztab główny stara się opracować taki plan, który pozwoliłby wykorzystać nagromadzony materjał wojenny jak najlepiej i jak najszybciej.

Marsz przez Szwajcarję prowadzi wprost do serca Francji. Dowódcy Reischwehry czują się zmuszeni, bardziej niż kiedykolwiek, do przeprowadzenia ataku w szybkiem tempie, uważając, że powodzenie zależeć będzie od nagłego i gwałtownego uderzenia na przeciwnika, zanim zdoła się on zorjentować.

ZAGINIONY PRZED 10 LATY STEROWIEC NAPOWIETRZNY FRANCJI — ODNALEZIONY.

Palermo, Sycylja, 7. listopada. (Prasa Stow.) — Rybacy złożyli tu wczoraj raport, że znaleźli szkielet napowietrznego sterowca francuskieko „Dixmude”, który zaginął bez wieści wraz z 52 ludźmi załogi w grudniu, 1923 roku. Rybacy twierdzą, że rozbitki sterowca znajdują się na 130 stóp pod wodą o 2 i pół mili od miejscowości Menfi.

CHCĄC OCHRONIĆ SWASTYKĘ MUSZĄ CHRONIĆ... ORŁA POLSKIEGO.

Gdańsk, 7. listop. — Opublikowane zostało rozporządzenie senatu gdańskiego w sprawie ochrony prawnej symbolów i godeł państwowych zarówno W. M. Gdańska, jak i państw sąsiadujących z Gdańskiem.

Rozporządzenie powyższe przewiduje wysokie grzywny pieniężne oraz ostre kary więzienia za znieważenie flag i godeł państwowych, roztaczając równocześnie ochronę nad hymnami państwowemi, odgrywanemi przez orkiestry w miejscach publicznych, jak również nad portretami oficjalnych osobistości państw sąsiadujących.

11-go Listopada, Świętem Niepodległości Polski.

W Poznaniu Odbędą Się Wspaniałe Manifestacje “Wspólnego Frontu”.

Warszawa, 7. listop. — Ogólno-polski komitet obchodu uroczystości narodowych w Warszawie po zdecydowaniu zerwania z dotychczasową tradycją urządzenia wszelkich obchodów jedynie w stolicy, przystąpił w bieżącym roku do zorganizowania w porozumieniu z innemi organizacjami bez względu na zabarwienie polityczne i społeczne wielkiego dnia wspólnego frontu polskiego i jedności ziem polskich z racji 15-lecia niepodległości Polski, które to uroczystości odbędą się 11 listopada w Poznaniu, połączone z wielkim zjazdem wszystkich organizacyj b. wojskowych, społecznych z całej Rzplitej, jak również szerokich kół społeczeństwa pod hasłem nierozerwalności Ziemi Wielkopolskiej z jej Macierzą Polską.

Warszawa, 7. listop. — Ministerstwo oświaty wydało okólnik w sprawie obchodu rocznicy 15-lecia odzyskania niepodległości przez uczniów szkół powszechnych i średnich.

Sobota 11 listopada będzie wolna od normalnych zajęć szkolnych. W ten sposób z okazji obchodu nastąpi dwudniowa przerwa w nauce. Uroczystości szkolne połączone będą z propagandą idei popierania budowy nowych szkół powszechnych.

SKAUCI NIEMIECCY PROSZĄ O PRZYJĘCIE DO DRUŻYN POLSKICH.

Katowice, 7. listop. — Niemieccy skauci w Polsce wystąpili z wnioskiem do władz harcerskich o przyjęcie ich do ogólno-polskiej organizacji harcerskiej na prawach drużyn polskich.

Skauci niemieccy deklarują oparcie swej działalności na gruncie państwowości polskiej i całkowitej lojalności.

Wiadomość ta jest o tyle ważna, że — jak wiadomo — skauci niemieccy nie należą do międzynarodowej organizacji skautowej.

Burmistrz Kelly w Dzielnicy Brighton Park.

Gwarno i rojno było w kwaterze organizacji demokratycznej, 4363 Archer ave., w 12ej wardzie, gdzie komitymanem jest p. Franciszek V. Zintak, klerk wyższego sądu i lider polskich demokratów.

Demokratyczna organizacja w tej wardzie urządziła ubiegłej soboty zabawę towarzyską z bogatym programem. Wszystkie ubikacje były zajęte, tak wiele zebrało się publiczności. Przewodniczącym programu był p. Antoni Zintak, — główny klerk w biurze prokuratora miejskiego. Pan Antoni jest bratem Franciszka. Program był bardzo doborowy.

Major Kelly witany owacyjnie.

Gdy major Kelly wszedł na salę, zebrani powitali go gromkiemi oklaskami. Komityman p. Fr. V. Zintak przedstawił majora i zaznaczył, że przemówi on kilka słów. Major Kelly oświadczył, iż jest mu bardzo przyjemnie być w dzielnicy Brighton Park, bo tutaj spędził on swe młode lata i tutaj urodziła się jego matka.

Następnie mówił major o popieraniu Prezydenta Roosevelta w jego wszelkich poczynaniach około polepszenia stosunków ekonomicznych w tym kraju. „Musimy stanąć ramię przy ramieniu do wspólnej pracy z Prezydentem, wtedy możemy się spodziewać zmiany na lepsze,” powiedział major. Dalej zaznaczył on, że z prawdziwą chęcią przyjechał do tej dzielnicy, bo liderem jest Franciszek V. Zintak, jego serdeczny przyjaciel.

„Nietylko jest on liderem w tej wardzie, ale także przywódcą poważnej grupy obywateli, więc mając takich przyjaciół jak on, którzy umieją wspólnie pracować, możemy spoglądać w przyszłość z lepszą ufnością,”— zakończył major swoją krótką mowę.

Inni wybitni mówcy.

Dalej powołał p. Zintak do krótkich przemówień następujących: Thomasa Byrne, członka Wydziału Sanitarnego, B. Gormelly’a, reprezentanta do legislatury z 9go dystryktu, Harry Beam’a, kongresmana z 4go dystryktu, aldermana Hartnetta z 12ej wardy i Jana C. Kluczyńskiego, reprezentanta do legislatury z 4go dystryktu, który w krótkich, ale dobitnych słowach powiedział o konieczności współpracy z majorem Kellym. Bawiono się tam wesoło przy dźwiękach doborowej orkiestry.

„W Organizacji Dem. Niema Rozdźwięku”— Mówi p. F. Zintak.

Z Posiedzenia Polsko-Amerykańskiej Organizacji Demokratycznej.

Wczoraj (poniedziałek) po południu w biurze klerka sądu wyższego, p. Franciszka Zintaka odbyło się pierwsze powakacyjne miesięczne posiedzenie Pol. Am. Organizacji Demokratycznej, przy współudziale 69 członków. Obrady zagaił lider demokratów polskich w Chicago, p. F. Zintak, który też wygłosił dłuższe przemówienie na temat działalności tej organizacji, — o konieczności dalszego podtrzymywania stałej kwatery mieszczącej się obecnie naprzeciwko Sherman hotelu, pnr. 155 No. Clark ul., — za pośrednictwem której udało się w znacznym stopniu rozwinąć pracę dla dobra obywateli polskiego pochodzenia, rozszerzyć granice działania organizacji demokratycznej, ujmującej już dziś w swe ręce całe niemal życie polityczne, przejawiające się w stronnictwie demokratycznem na tutejszym gruncie.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Zintak stanowczo zaprzeczył krążącym pogłoskom, jakoby w szeregach polskich demokratów miał panować jakiś rozdźwięk. „W organizacji demokratycznej niema żadnego rozdźwięku, ani nieporozumień,, — oświadczył p. Zintak, kładąc jednocześnie nacisk na to, ażeby członkowie organizacji starali się szczerze współpracować dla ogólnego dobra. Powołany później do głosu p. W. Walkowiak, przewodniczący komitetu finansowego, oświadczył, iż stan materjalny przedstawia się więcej jak zadawalniająco, co daje rękojmię, że organizacja istotnie znajduje się na drodze pomyślnego rozwoju.

Alderman J. Rostenkowski podniósł nader żywotną dziś sprawę zmiany nazwy Crawford ave. na Pulaski Rd., która pójdzie pod obrady w sali Rady Miejskiej w nadchodzący poniedziałek.

W wyniku dyskusji na ten temat uchwalono wystosować odpowiednią rezolucję, a także wydelegować specjalny komitet na wspomniane posiedzenie w Ratuszu.

Dr. J. Mieczyński z North Chicago zwrócił się pod adresem Pol. Am. Org. Demokratycznej z prośbą o udzielenie mu poparcia w jego staraniach czynionych w Springfield co do stanowej posady. Jak wiadomo dr. J. Mieczyński był bardzo czynnym podczas ostatniej kampanji i w opinji organizacji demokratycznej zasłużył sobie w zupełności na pomoc w postaci rekomendacji, którą mu uchwalono udzielić. Pozatem załatwiono jeszcze kilka innych spraw, uchwalono miesięczne posiedzenia przypadające w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w hotelu Morrison — pozatem komitety, wykonawczy i finansowy odbywają posiedzenia co dwa tygodnie. Zebraniu wczorajszemu przewodniczył p. F. Zintak, sekretarzował p. Wł. Panka.

(WO).

Z WIECZORKU KÓŁKA IM. HENRYKA SIENKIEWICZA.

W sali św. Pankracego, odbył się drugi z rzędu w tym sezonie Wieczorek Programowy Kółka im. Hen. Sienkiewicza. Że Wieczorki interesują i cieszą się poparciem Polonji z różnych dzielnic miasta, można sądzić z wielkiej liczby uczestników. Około 150 osób zebrało się, aby przysłuchać się pięknie opracowanego programu. — Czwartkowy wieczorek był zarazem i nowością, albowiem program składał się z numerów nadesłanych przez inne Kółka zaproszone na tą aferę. A więc program był następujący: Otwarcie i przywitanie gości — prezes Kółka Hen. Sienkiewicza, kol. Leon Meger. Solo na fortepianie pani G. Zolla, członkini kółka Hen. Sienkiewicza. Śpiew solo — bas — „Il Traviata” Verdi’ego, ślicznie wykonał prezes Kółka Im. Ossolińskich, Łucjan Prusiewicz. Z piękną narodową deklamacją p. t. „Tam Ojczyzna Moja”, wystąpiła kol. Leokadja Ahrendt, z Kółka Dram. Kazimierza Pułaskiego. Najwięcej zainteresował obecnych artystycznie wykonany taniec Mazura w cztery pary członków Kółka Amatorskiego, „Wolna Polska”. W tańcu brali udział: kol. H. Tragarz, S. Reguła, C. Gubala, S. Jordanek, kol. Paweł Głąb, Ed. Jachim i B. Reguła i kol. Jan Stec.

Prawdziwą atrakcją wieczorku był występ młodego ale nader utalentowanego skrzypka, kolegi W. Jabłońskiego, z Kółka Hen. Sienkiewicza, który dwa utwory operowe odegrał pięknie.

W pochwały godny sposób spisała się koleż. Kazia Wolska, z Kółka Sienkiewicza, która z uczuciem oddeklamowała „Treny Kochanowskiego”.

Bardzo miłą niespodzianką dla wszystkich był występ chóru Kółka „Dzwon Wolności” pod dyrekcją p. Stan. Poremby. Długo i hucznie oklaskiwano występ tego chóru. Cześć Wam Koledzy. Najweselszy numer programu, który ubawił każdego był nader humorystyczny monolog, utalentowanej koleżanki p. Heleny Poprawskiej, z Kółka Jerzego Washingtona z Cicero.

Piękny ten program został zakończony deklamacją p. t. „Pogrzeb Kościuszki” wygłoszony przez kol. G. Zolla. Poczem obecni bawili się tańcem przy dźwiękach orkiestry K. L. D. Hen. Sienkiewicza.

Gangster Chicagoski w Rękach Władz w Crown Point.

James „Fur” Sammons, nieprzyjaciel społeczeństwa i gangster chicagoski, z którym władze stanu Illinois przez lat dziesięć miały kłopotu niemało, — wpadł w ręce władz policyjnych w Crown Point, Ind. Czynione mają być starania sprowadzenia tego gangstera do Chicago i tu wytoczony mu będzie proces o rabunek.

Sammonsa aresztowano wczoraj w Cedar Lake, Ind., za pijaństwo.— W jego posiadaniu znaleziono rewolwer i $3,200 w gotówce. Władzom w Indiana aresztant powiedział, że nazywa się William Linduska, liczy lat 43 i że pochodzi z Vandalia, Mich. Dopiero z odcisków jego palców poznano z kim policja miała do czynienia.

Aresztowany w Kansas City Sammons w miesiącu lipcu, — wrócił pod silną strażą policji do Chicago, stawał w sądzie kryminalnym oskarżony o rabunek i złożył kaucję w sumie $20,000, poczem znikł jak kamfora.

Wczoraj rozeszły się pogłoski, że sędzia federalny Woodward, który tak łaskawie obdarzał firmę adwokacką swego syna lukratywnemi sprawami bankrupcyjno - przejemczemi, przesłał swoją rezygnację Prezydentowi Rooseveltowi. — Jest to jedyne dla niego „honorowe” wyjście z tej brzydkiej sprawy.

300 PARAGWAJCZYKÓW ZGINĘŁO W KRWAWEJ BITWIE.

La Paz, Boliwja, 7. listop. — Urzędowy komunikat boliwjański oznajmił, że blisko 300 żołnierzy paragwajskich poległo w niedzielnej bitwie z siłami boliwjańskiemi na odcinku Frot Arce, w Gran Chaco.

Z BRUNONOWA.

Następne posiedzenie Klubu Demokratycznego 13ej wardy, im. Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w piątek, dnia 10go listopada, w sali ob. P. Gniadego, nar. 47ej ul. i Karlov ave. Ponieważ jest wiele ważnych spraw do załatwienia, zarząd uprasza wszystkich członków o przybycie. Na posiedzeniu będą wybitni mówcy z łona partji demokratycznej, zaś po posiedzeniu odbędzie się zabawa towarzyska. Każdy obywatel polskiego pochodzenia powinien należeć do tego klubu. Zapisać się można na tem posiedzeniu lub każdego dnia u prezesa Klubu p. Jana Zolny, 4732 S. Crawford ave., lub zgłosić się do wiceprezesa p. Michała Sobyro, 4932 S. Karlov ave. — Jan S. Zolna, prezes.

*

Demokratyczny klub im. Tadeusza Kościuszki w 13ej wardzie pilnie śledzi wszelkie sprawy polityczne w tej okolicy, a szczególnie dość głośno mówią poszczególni członkowie o przyszłych wyborach na komitymana tej wardy. — Najpoważniejszym kandydatem jest p. Edward J. Barrett, audytor stanowy, członek regularnej organizacji demokratycznej w 13tej wardzie, a także honorowy członek Klubu im. T. Kościuszki.— Obywatele polskiego pochodzenia przekonani są, że p. E. J. Barrett będzie następnym komitymanem.

Był okres, kiedy nasi praojcowie-Słowianie grzebali zwłoki swych zmarłych bez trumny i bez odzienia, a tylko w samej koszuli śmiertelnej, przytem układali w grobie trupa w takiej pozycji, w jakiej znajduje się płód dziecka w łonie matki. Albowiem dawni Słowianie uważali ziemię nietylko za swą matkę-karmicielkę, ale czcili ją również, jako matkę-rodzicielkę.

Uczmy Się Od Innych.

Oni Się Organizują, a My?...

Depesza miejska donosi, że wczoraj zorganizowano nową ligę p. n. „West Side Civic League,” mającą na celu utrzymanie po wieczne czasy nazwy Crawford avenue, a stawienie oporu zmianie na Pulaski Road. Na czele ligi tej stanęli Władysław Olson z Olson Rug Company, jako prezes i Jan H. Hagerty, jako przewodniczący Dyrekcji.

Nowa ta organizacja stara się do swego grona zwabić tych, którzy są przeciwni zmianie nazwy Crawford avenue na Pulaski road. Powiadają, że taka zmiana pociągnie za sobą znaczne koszta.

Organizują się inni a my?... — Chyba organizacje polskie, wszystkie Gminy i Osady, towarzystwa i grupy Polaków i Polek zrozumią konieczność wysyłania rezolucyj w sprawie wyżej podanej. W ubiegłą sobotę zaproponował Dziennik Chicagoski wykazanie obcym naszej siły liczebnie. Wysłanie takich rezolucyj i listów właśnie do tego się przyczynić może.

Burmistrz i większość aldermanów miasta jest z nami, — gdyż nie idzie im o Pułaskiego jako o Polaka ,ale o Pułaskiego, bohatera, który walczył za wolność Stanów Zjednoczonych, a więc Amerykanina.

Pamiętajmy, że walne zebranie w sali zebrań Rady miejskiej, na drugiem piętrze Ratusza odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 13go listopada, o godzinie 10:30 rano.

Wysyłajcie rezolucje, spieszcie licznie na zebranie masowe. Żądajmy tego, co nam się należy, co nam już obiecano!

Skazany Na Dożywotnie Więzienie.

Józef Lorio, lat 27, wczoraj skazany był przez sędziego James F. Fardy’ego za zamordowanie Harry Gaasmana, 4026 No. Monticello avenue podczas rabunku na dożywotnie więzienie. Obawiając się kary śmierci, wiedząc, że ława przysięgłych przyrzekła w razie potrzeby wydać wyrok śmierci Lorio w toku rozprawy sam przyznał się do zamordowania Gassmana dnia 2go czerwca. br.

Lorio był siódmym mordercą skazanym na dożywotnie więzienie w obecnej kampanji przeciw zbrodniarzom w sądzie kryminalnym.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

STANISŁAWA BARAN

(Z DOMU STABACH)

(zam. pnr. 6636 Milwaukee Ave., Niles, Ill.) członkini Tow. Czynnych Polek, Grupy Nr. 440 Z. P. w Am., członkini Klubu Zagorzany, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go listopada, o godzinie 5:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8go listopada, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego Ringi, pnr. 5826 Elston Ave. do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław Baran, mąż; **Wanda, Eugenjusz i Helena,** dzieci; **Juljusz,** brat; **Barbara** (w Schenectady, N. Y.,) i **Józefa** (w Polsce), siostry; **Helena Stabach** (w Polsce), matka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz, ś. p.

Józef Szachnitowski

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go listopada 1933 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8go listopada, o godzinie 9:30 rano z domu żałoby pnr. 2217 Southport ulica do kościoła św. Józafata, a stamtąd na cmentarz św. Cyryla i Metodego, w Lamont, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, Pelagja, Stanisława, Katarzyna i Marjanna, córki; **Józef, Franciszek i Stanisław,** synowie; **Antoni Andrzejewski, Jan Engel, Jan Klawinski, Franciszek Klawinski i Władysław Metrick,** zięciowie; **Florencja i Stefanja,** synowe; **Jan,** brat i **Juljanna Lipinska,** siostra, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ewald, Lincoln 0098. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

ANNA GUZIKOWSKA

Członkini Niewiast Różańcowych Róży 48ej, 1go Drzewa — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go listopada, 1933 roku, o godzinie 5:15 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go listopada, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Franciszka Kamki, 2121 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, Stanisław, Aleksander i Stefanja, dzieci; **Aniela** (z Waśkiewicz), **Weronika** (z Pinkowskich), synowe; **Teofil Loncki,** zięć; **Franciszek Pokłacki,** brat; **Władysława Wusicka,** siostra; **Juljan,** szwagier; **Michalina, Małgorzata, Ewa i Józefa,** bratowe, wnuki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Informacje Humboldt 0403. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
STEFAN (GRISKO) GRYSZCZYNSKI

Członek National Union — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go listopada, 1933 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2100 So. 49ta Ave. do kościoła św. Walentego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Izabella, żona; **Joanna, Eugenjusz,** dzieci; **Edward, Józef, Stanisław, Henryk,** bracia; **Zofja i Anna,** bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. F. Krasniewski, 5012 W. 13ta ulica, Cicero 2207.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza,

Ś. P.
MARCJANNA STUPAJ

Członkini Bractwa Różańca św. przy parafji św. Wojciecha — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go listopada, 1933 roku, o godzinie 6:15 wieczorem,— przeżyszy lat 88.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8go listopada, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Franciszka Patka, 4358 So Richmond ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrząd zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych,, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, Franciszka, Józefa i Leon, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Patka, Telefon Lafayette 4480. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza,

Ś. P.
ADELINA SZPYRKA

po ciężkiej chorobie, pożegnała sie z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go listopada, 1933 roku, o godzinie 10ej rano, przeżywszy lat 14.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1123 Noble ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Edward, bracia; **Jerzy Kocylowski** z żoną **Józefą i Jakób Kocylowski** z żoną **Zofją,** wujostwo, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i szwagier nasz

Ś. P.
ANDRZEJ KIEĆ

członek Tow. Synowie Wolności Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1933 roku, o godzinie 4:15 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2341 W. Iowa ul. — Bliższe szczegóły będą podane jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

Juljanna, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i prababcia nasza.

Ś. P.
JULJANNA BOROWSKA

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go listopada, 1933 roku, o godzinie 9:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1811 W. Cullerton ulica do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Adam Borowski, mąż; **Leokadja, Genowefa, Florentyna, i Franciszka,** córki; **Maksymiljan,** syn; **Karolina Gawryś,** siostra; **Franciszek Gawryś,** szwagier; **Stanisław Bejger, Andrzej Sumeradzki, Edward Szablewski, Jan Szablewski,** zięciowie; **Józefa,** synowa; wnuki, wnuczki i prawnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Aleks Kopicki i Syn, 1655 W. 17ta ulica, Canal 5735.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i ciotka nasza,

Ś. P.
ANNA P. NOWAKOWSKA

Członkini Bractwa Różańca św., św. Teresy i Towarzystwa Centralnych Polek, No. 96 — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go listopada, 1933 roku, o godzinie 5:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 8go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3023 S. Kostner ave. do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan A. Nowakowski, mąż; **Bronisława Kosińska,** córka; **Franciszek Kosinski,** zięć; **Loretta, Dolores i Gertruda,** wnuczki; **Ksiądz Jakób Strzycki, Franciszek, Mikołaj, Juljanna, Eugenja i Wiktorja Strzyccy,** siostrzeńcy i siostrzenice.

Pogrzebem zajmuje się R. Salamowicz. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
Franciszek Wojdyła Jr.

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6-go listopada, 1933 roku, o godzinie 4tej rano, przeżywszy lat 14 i 8 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4321 So. Paulina ul., do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Marjanna, rodzice; **Stanisław i Jan,** bracia; **Helena,** siostra; **Marjanna Wojdyła,** babcia; **Stanisław Wojdyła,** wuj; **Antonina,** wujenka; **Karolina Łatek i Regina Pisczór,** ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i dziaduś mój

Ś. P.
MICHAŁ NOWICKI

Członek Foresterów Dwór św. Jacka, Nr. 1197, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go listopada, 1933 roku, o godzinie 7:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go listopada, o godzinie 9:45 rano, z zakładu pogrzebowego A. Hupka, 5259 Roscoe ulica do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Edward,** syn; **Helena,** synowa; **Dorotka,** wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Hupka, Kildare 6974. 8

Z Uroczystości 20-tolecia Tow. Polek.

W niedzielę wieczorem odbył się okazały bankiet w „Oazie" z okazji obchodzenia 20-tolecia istnienia Tow. Zgoda Polek gr. 171 Związku Polek w Ameryce. Bankiet ten był urozmaicony pięknym programem muzykalno - wokalnym oraz tańcami narodowemi pięknie wykonanemi przez Dział Małoletnich. Orkiestra p. Stanisława Magiery grała poloneza, do którego w czołowych parach stanęli: pan na Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek z p. Gerwazym Kleszykiem, pani Helena Fleming-Czachorska z p. Wojciechem Wojtasem, p. Bronisława Eichler z p. Stanisławem Babiarzem, pani Gertruda Łoboda z p. Wiktorem Henslem i t. d.

Następnie podano sutą i smaczną kolację przyrządzoną przez p. Michalskiego a po kolacji rozpoczęto bogaty i piękny program, otwarciem którego zajęła się pani Antonina Wojtas, powołując panią Agnieszkę Kleszykową na przewodniczącą. Po krótkiem przemówieniu i serdecznem powitaniu gości przez panią Kleszykową Władzia Pikul z Działu Małoletnich wystąpiła z piękną deklamacją. Na mówców powołane zostały następujące osoby: p. Stanisław Babiarz, prezes Klubów Małoletnich, panna Emilja Napieralska, p. Marja Syzdak, pani Gertruda Łoboda, p. Gerwazy Kleszyk i pani Helena Fleming Czachorska, adwokat Związku Polek. Każdy z mówców podkreślał obowiązki i rolę Kobiety Polki na wychodźtwie, składając serdeczne życzenia pomyślnego i szybkiego rozwoju towarzystwa, a pani Władysława Wielguś, sekretarka Tow. zdała dokładne sprawozdanie z pracy jego.

Po pięknem i treściwem przemówieniu panny Emilji Napieralskiej członkinie z Wianka pod kierownictwem pani Wojtasowej złożyły piękne życzenia prezesce Związku Polek, później towarzystwu a w końcu organizacji samej. W programie zaś brali udział: Jadzia Placek członkini Wianka, która wystąpiła z pięknem przemówieniem, panna Janina Łoboda, utalentowana śpiewaczka, która odśpiewała bardzo pięknie i melodyjnie trzy piosenki przy akompanjamencie p. Wiktora Hensla. Następny śpiew w formie życzeń wykonał również pięknie p. Rafalski przy akomp. p. W. Hensla a panna Florencja Kleszyk wykonała umiejętnie grę na saksofonie przy akomp. panny Zofji Kozłowskiej.

Na zakończenie tego pięknego programu członkinie z Wianka ubrane w stroje narodowe wykonały bardzo piękny taniec oraz złożyły życzenie pani Kleszykowej 20-letniej zasłużonej i pracowitej prezesce Tow. Zgoda Polek, ofiarując jej piękny bukiet kwiatów. Pani Antonina Wojtas wygłosiła natomiast piękną mowę dziękując mówcom za życzenia, gościom za liczne przybycie a członkiniom za upiększenie tej uroczystości, wręczając równocześnie pani Kleszykowej piękny i drogocenny upominek.

Następnie wszyscy obecni udali się do górnej sali, gdzie przy dźwiękach melodyjnych tonów bawiono się wesoło do późnej pory.

Jutro Bal Alumnek Akademji Najśw. Rodziny.

Zapowiadany i przygotowywany od dłuższego czasu „Bal Listopadowy" Stow. Alumnek Akademji Najśw. Rodziny odbędzie się jutro, we środę, w pięknym lokalu Klubu Polonia, p. nr. 1575 Milwaukee ave. blisko narożnika Damen i North aves. Bal, choć nieformalny, będzie utrzymany na wysokim stopniu zabawy towarzyskiej, urozmaiconej solowemi i zbiorowemi popisami, oraz tańcami przy doborowej orkiestrze.

Komitet Recepcyjny tworzą: Sabina Slarzyńska, przew., Irena Duszewska, Adela Łagodzińska, Geraldyna Oberska, Marja Czwalińska i Lucia Mazurek.

Komitet Biletów: Liljana Lachówna, przew., Felicja Korczykówna, Wanda Chromczakówna, Edyta Gosiewska, Adela Najdowska i Alita Lachówna.

Komitet Gospodarczy: Genowefa Kruzelówna, przew., Leokadja Gallówna, Franciszka Daniszówna, Janina Korczykówna, Helena Lachówna i Janina Debczyńska.

Komitet zabawy ponawia swą prośbę do przyjaciół i wszystkich alumnek, by przybyli możliwie najwcześniej, aby w ten sposób jutrzejszy wieczór można było uczynić jak najdłuższym — przy zabawie w swojem i sympatyków miłem gronie.

„Wieczór w Paryżu".



ALICJA ADLER.

Kto się chce rozerwać, potańczyć i zabawić niech przyjdzie w piątek wieczór, dnia 10 listopada do Klubu Polonia p. nr. 1575 Milwaukee ave., gdzie Młodsza Liga przy Polskiem Stow. Opieki Społecznej urządza tak zwany Wieczór w Paryżu. Strój wieczorowy nie jest obowiązkowy. Atrakcje przygotowane na tę zabawę składają się z muzyki, śpiewu i tańców. W tańcach zaś wystąpią następujące panny w strojach oryginalnych: L. Abratowska, Lauretta Adamkiewicz, Estela Bzdenkiewicz, Mildred Cywińska, Irena Gerszewska, Florencja i Alicja Gongola, M. Meyer, Marcia Pachyńska i Helena Perlińska. Inne panienki będą podawać przekąski i napoje.

Komitet postanowił urządzić zabawę niezwykłą z przystępną dla wszystkich ceną w celu przyniesienia ulgi sprawie społecznej gdyż cały dochód z zabawy przeznacza na fundusz Polskiego Stow. Opieki Społecznej. Bilety można nabyć przy kasie.

...Gdy w roku 1894 zachorowała obłożnie teściowa cesarza japońskiego Matushito — wezwano do niej 423 lekarzy - tuziemców, którzy po odbytem konsyljum oświadczyli, że powodem tej choroby jest zaprowadzenie w kraju... kolei żelaznych...

RADA PRAKTYCZNA.



Aby zapobiec oziębianiu mieszkania przez mroźne powietrze, należy wypełnić wszystkie szczeliny u okien roztopionym woskiem.

"Panna Nancy" w Nowym Ogrodzie Zoologicznym.



Morris Ryzenga był towarzyszem "panny Nancy", którą umieszczono w nowej kwaterze, w ogrodzie zoologicznym w Brookfield. "Nancy" to dar Jerzego F. Getza dla miasta. Słoń ten sprowadzony był z posiadłości Getz'a w pobliżu Holland, Mich. Ryzenga opiekował się "panną Nancy" w Michigan.

Pani Szygowska Zwiedza Kolegjum Mundelein

Towarzystwo nowo zorganizowanych przez pannę Ramonę Menczyńską Polskich Akademiczek w Kolegjum Mundelein gościło wczoraj popołudniu w murach swej wspaniałej uczelni panią Szygowską, małżonkę wice-konsula. Z okazji tej zaproszono również pannę Reginę Niewińską aby zabawić i uprzyjemnić chwile pobytu pani Szygowskie w Kolegjum Mundelein mieszczącym się p. nr. 6363 Sheridan rd.

Otóż przyjęcie to rozpoczęło się odegraniem kilku pięknych numerów na harfie przez pannę R. Niewińską, a później nastąpiły zdjęcia fotograficzne, po których członkinie Polskiego Towarzystwa zajęły się podaniem herbatki towarzyskiej z przekąskami i smacznemi ciastami. W końcu na życzenie pani Szygowskiej, Siostry nauczycielki w towarzystwie panien: Górskiej, Menczyńskiej i Slażyńskiej oprowadzały miłego gościa po gmachu szkolnem i objaśniały szczegółowo o wszystkiem. Zwiedzono zatem główną część olbrzymiego gmachu bardzo pięknie urządzonego, w którym mieszczą się: wspaniałe audytorjum, pięknie urządzony teatrzyk z wszelkiemi nowoczesnemi wymaganiami, sala orkiestralna, duża bibljoteka, pięknie urządzone laboratorja: zoologiczne, botaniczne i chemiczne, sala sztuk pięknych, cieplarnia, sala do szycia, dział gospodarczy z najnowszem urządzeniem wewnętrznem, miejsce kąpielowe i okazały pokój kardynalski.

Uczelnia ta z całem swojem wewnętrznem urządzeniem zrobiła na pani Szygowskiej bardzo korzystne wrażenie. Z niemałem zaintersowaniem i ciekawością przyglądała się ona temu nowoczesnemu a tak niezwykłemu urządzeniu, a tak we wzorowem porządku utrzymanym. Z drugiej strony ujęła ją szczera gościnność i serdeczność Sióstr nauczycielek oraz uprzejmość uczennic. Po opuszczeniu tego wspaniałego gmachu piętnastopiętrowego pani Szygowska wyraziła nawet swą chęć uczęszczania na wykłady do tej uczelni.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Akademiczek składa się z panien Ramony Menczyńskiej, prez., Anny Smazy, sekr. i Janiny Górskiej, kasjerki; członkiniami zaś Towarzystwa są panny: Henryka Mańkówna, Letycja Kaliszówna, Janina Kuźba, Leonora Solewska, Leokadja Klimaszewska, Irena Płocka, Helena Kostrzecka, Sabina Slażyńska i sześć obconarodowych uczennic.

POD ZNAKIEM AKSAMITU.

Każdą zmianę sezonu sygnalizuje przedewszystkiem kapelusz.

Nowe kapelusze — to pierwsze sztafety mody.

Tegoroczny sezon jesienny zaczął się pod znakiem aksamitu.

Niema chyba dziś elegantki, którąby nie miała w swej garderobie przynajmniej jednego aksamitnego kapelusza. Z czasem do aksamitu dołączył się szyfon, welur, miękki a lśniący pilśń, włochata lub przerabiana piórami angora, tweed oraz odwieczny, niezawodny filc.

Niejedna też pani z radością przyjmie wiadomość, że zdystansowany ostatnimi laty — "cloche" znów powrócił do łask.

Nie będzie to już, coprawda, dawny sztywny klosz filcowy, produkowany "en masse", sposobem fabrycznym. Tegoroczny klosz jest małem arcydziełem kunsztu modniarskiego. — Szyty w ręku z miękkiego materjału, posłusznie przybiera każdy żądany kształt.

Klosz, jako fason, jest nieoceniony. Zmęczona twarz kryje się w dobroczynnym cieniu ronda jak pod skrzydłem opiekuńczem. Wszystkie niedokładności zacierają się i twarz nabiera wyrazu spokoju i pewności siebie.

Wobec tego, że tegoroczną modę, jak żadną inną, cechuje swoboda, każda pani może sobie wybrać to, co jej się najbardziej podoba, nie krępując się żadnymi względami.

Do płaszcza sportowego i do krótkiego żakiecika naodpowiedniejszy jest filc lub beret. Do futer—kapelusze bez rond.

Fasony — wszystkie bez wyjątku! — noszone, jak komu do twarzy: głęboko na oczy, na bakier, równo itp. Obok kapeluszy z rondami, berety, turbany, toczki i zawoje. Główki wszystkich możliwych kształtów: gładkie, płaskie, wysokie, rogate, układane w fałdy, marszczone, przybrane czem i jak kto chce. Tegoroczny beret urozmaica jakaś fałda, spięcie-klamra lub błyszczący klips.

— Winogrona zawierają do 25 procent cukru, pół proc. białka, kwasy solne i witaminy. — Suszone t. zw. rodzynki mają 55 proc. cukru, 14 proc. mączki i 2 proc. białka — są zatem najbogatsze w cukier pośród owoców. — Śliwki zawierają bardzo dużo cukru, żelaza i kwasów organicznych; w stanie surowym pobudzają ruch jelit. Pestki brzoskwini zawierają trujący kwas pruski i są bardzo szkodliwe.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Immigrants first land on Bedloe's island, New York harbor			
2. Vicente Blasco Ibanez wrote "The Four Horsemen of the Apocalypse"			
3. China is known as "The Land of the Rising Sun"			
4. Isaiah was the Biblical character famed for his patience under tribulation			
5. Coal is derived from carbonized vegetable matter			
6. Mandarins are Chinese bandit leaders			
7. Benjamin Franklin bought New York from the Indians in 1626			
8. The expression "Tommy Atkins" refers to a British soldier			
9. The Latin expression "E pluribus unum" is "one out of many"			
10. A paynim is a pagan			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Obiad Na Jutro.

Zupa Grzybowa.
Udka Kurze z Cielęciny.
Sałata z Jarzyn.
Tort Orzechowo - Karmelkowy.
Kawa.

Udka Kurze z Cielęciny. — Dwa funty cielęciny z nogi ugotować z dodaniem jednego funta chudej wieprzowiny, kawałka selera, jednej cebuli, soli i pieprzu do smaku. Gdy mięso dostatecznie miękkie, odstawić i ostudzić, a wtedy przepuścić mięso przez maszynkę, bez jarzyn i po dodaniu dwóch łyżek rozpuszczonego masła, formować z siekanego mięsa udka kurze, każde utaczać w rozbitem jajku, następnie w tartej bułce i rzucać na gotujący się smalec lub inny tłuszcz, w dosyć głębokiem naczyniu. Gdy się ładnie zarumienią wyjmować durszlakową łyżką na sito aby z tłuszczu ociekły. Do rosołu, w którym się gotowało mięso, dodać nieco mąki i filiżankę mleka, i zrobić dosyć gęsty biały sos, którym się udka polewa przed podaniem do jedzenia.

Sałata z jarzyn. — Małą główkę włoskiej kapusty, kawałek selera i parę buraczków ugotować każde z osobna, pokrajać następnie drobno i wymięszać z majonezem, ułożyć na salaterkę. Po wierzchu ubrać buraczkami i zielonym groszkiem.

Tort Orzechowo-Karmelkowy. — Rozetrzeć na gęstą miazgę jednostajną ćwierć filiżanki masła, o ile możliwe, niesolonego, z jedną filiżanką mączki cukrowej, a następnie dodać do tego bardzo dobrze rozbite cztery żółtka, poczem dokładnie razem wymieszać. Osobno zmieszać ćwierć filiżanki skondensowanego mleka z puszki, ćwierć filiżanki wody, najlepiej przegotowanej, lecz zupełnie ostudzonej a potem kolejno dodawać — stale mieszając — jedną i trzy ćwierci filiżanki mąki, najlepszej i dokładnie przesianej, — dwie i pół łyżeczek proszku do pieczenia, oraz pół łyżeczki soli. Następnie dodać dwie łyżeczki ekstraktu karmelkowego (caramel flavoring), filiżankę drobno usiekanych orzechów włoskich lub pekanów. Jeżeli orzechy byłyby grubiej siekane, to należy je przedtem zmieszać dokładnie z dwiema łyżkami mąki, ponieważ w przeciwnym razie nie będą się dobrze mieszały z resztą dodatków. Po dodaniu tej drugiej mieszaniny do pierwszej wyłożyć wszystko razem do dobrze wysmarowanej tłuszczem formy i piec przez czterdzieści pięć minut w temperaturze 350-ciu stopni.

Luker Karmelkowy. — Tort ten można polukrować każdym lukrem, z dodatkiem jakiegokolwiek smaku, lub bez, jednakże najodpowiedniejszy jest to lukier karmelkowy, który przyrządza się w następujący sposób: Dwie filiżanki mączki cukrowej, dokładnie przesianej aby nie było nawet najmniejszych grudek, zmieszać z dwoma łyżkami kondensowanego mleka z puszki, dodać do tego dwie łyżki ekstraktu karmelkowego i dwie łyżeczki rozpuszczonego lekko masła, najlepiej niesolonego. Mieszać to razem dokładnie tak długo, aż się zrobi zupełnie gęsta masa, łatwa do smarowania. Jeżeliby masa była zanadto gęsta, można dodawać po kropli mleka skondensowanego, lecz ostrożnie, aby nie był lukier zanadto wolny, bo wtedy trudno jest go rozsmarować na torcie.

KONGRESMAN ZGINĄŁ W WYPADKU AUTOMOBILOWYM.

Delhi, N. Y., 7. listop. — Kongresman John D. Clarke, republikanin z N. Y., poniósł śmierć w zderzeniu dwóch samochodów. Był on wybrany po raz piąty do kongresu. Liczył lat 60.

SEZ YOU Answers

1. False. Ellis island. 2. True. 3. False. Japan. 4. False. Job. 5. True. 6. False. Chinese officials or magistrates. 7. False. Peter Minuit, Dutch colonist. 8. True. 9. True. 10. True.

Zabawa Taneczna 'Gay Belles Pleasure Club'.

Kto chce się dobrze zabawić, niech się uda na zabawę taneczną klubu „Gay Belles' Pleasure Club" w przyszłą środę, dnia 15go listopada b. r., w Humboldt Park Pavilion. Do tańca przygrywać będzie orkiestra „Jan Sykes and his Original Dukes". Komitet zaprasza wszystkich miłośników dobrej zabawy. Początek zabawy o godzinie 7:30 wieczorem.

Bal Mandolinistów.

W środę, 29go listopada w Wigilję dnia Dziękczynienia, Orkiestra Mandolinistów Polska Lira, urządza w nowej sali Filaretów 3cie piętro, 1238 Milwaukee ave. Jesienny bal, na który komitet zaprasza wszystkich sympatyków i zwolenników dobrej zabawy w swojskiej atmosferze. Doskonała smyczkowa muzyka do tańca, dobrze zaopatrzony bufet i występ Orkiestry Mandolinistów, są rękojmią, że wszyscy dobrze się ubawią.

Łatwy Sposób Prania Dywanów.

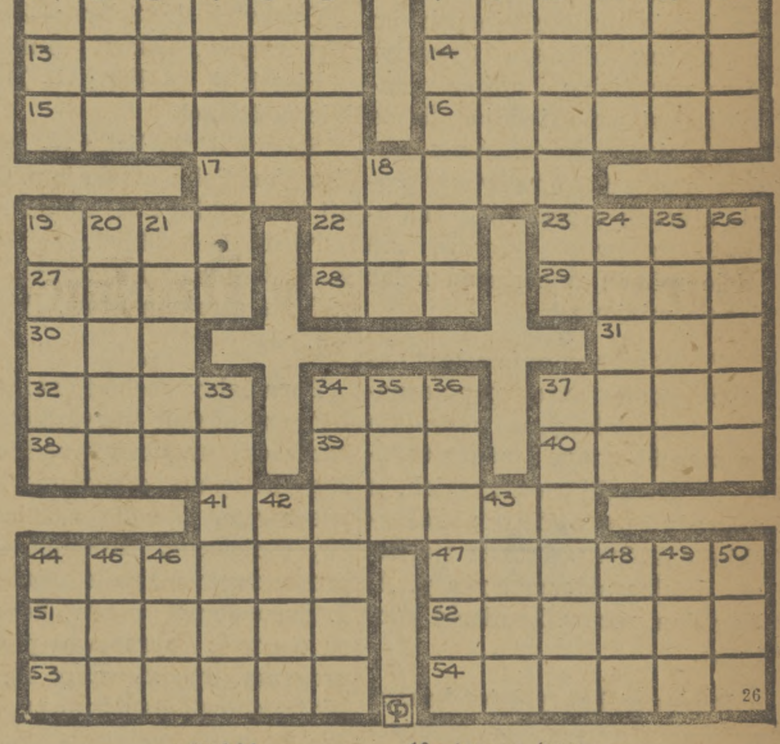
Domowej roboty dywaniki szydełkowane wyglądają bardzo ładnie, ale mają tę wadę, że się bardzo prędko brudzą, a gdy raz są już brudne, to tracą zupełnie swoją wartość. Dawanie ich do pralni mechanicznej najczęściej ma ten skutek, że zniszczą się zupłenie, ponieważ w pralni oczka się powyciągają i dywanik potem wyjdzie nawet niepodobny do tego, jakim był.

Dywaniki takie można jednakże wyprać łatwo w domu, nawet bez wielkiego zachodu. Najlepiej ułożyć dywanik w wannie, albo w dużej bajli, płasko, i posypać proszkiem mydlanym lub wiórkami, a potem polać letnią wodą, lecz tylko tyle, aby woda zupełnie nakryła dywanik. Gdy chwilę się tak namoczy, przejść po dywaniku takiem gumowem narzędziem, jakiego się używa do usuwania nieczystości ze ścieków (plunger). Będzie to miało ten skutek, że wszystek brud rozpuszczony przez mydło, zostanie z dywanika niejako wyssany, a wierzch dywanika pozostanie nieuszkodzony i równy.

Po wypłukaniu dywanika w kilku wodach, aż woda będzie zupełnie czysta, wycisnąć wodę, ile się da i pozostawić go płasko rozciągnięty do wyschnięcia.

Jeżeli majonez używa się do sałat jarzynowych, rozcieńczyć go lekko jadalną oliwą, natomiast używany do sałat owocowych — rozcieńcza się śmietanką.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



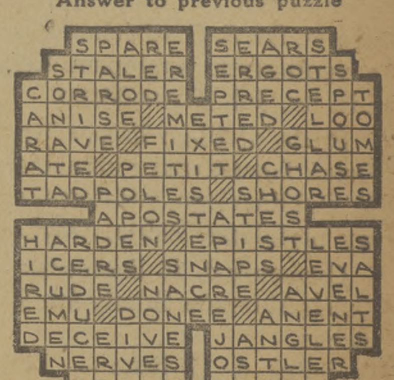
ACROSS

1—Town in Alabama
7—Console
13—Appeared
14—Highway
15—Diminish
16—Experimenter
17—Verges
19—Delete
22—To the right
23—Exclamation
27—Elliptical
28—Japanese coin
29—A rattle
30—Mass
31—Lighted
32—Paradise
34—Advanced
37—Part of a skeleton
38—City in Nevada
39—Resentment
40—Mimic
41—Wooden pin
44—Part of mouth
47—Pertaining to Mount Ida
51—Amends
52—Minority
53—Waste
54—Excited

DOWN

1—Deface
2—Metal
3—Part of an apron
4—Girl's name
5—Mother of Appolo
6—Force in operation
7—Delicate fabric
8—Superior
9—Inferior
10—Insect
11—Twist
12—Always (poet.)
18—River in Scotland
19—Endow
20—Baffle
21—Loaded
24—Dance
25—Place in a row
26—Restrain
33—Recurring on the ninth day (obs.)
34—Daintiest
35—Land measure
36—Murmur
37—A fruit
42—Roman road
43—Phantom
44—Road horse
45—Devoured
46—The (Sp.)
48—Erode
49—A century
50—Boy's name

Answer to previous puzzle



Z JADWIGOWA

Pisemko „Jadwigowianin" jest pisemkiem prywatnym. Księża z parafji św. Jadwigi nie mają żadnego zobowiązania względem tego pisemka.

*

Miejscowy organista, senior organistów polskich w Chicago, p. Emil Wiedeman, rozpoczął od wczoraj tradycyjnym zwyczajem roznosić po domach parafjan jadwigowskich opłatki wigilijne na Boże Narodzenie. Rozpoczął roznosić na ulicach od Hoyne ave. do Western, poza Hoyne i Armitage ave.

*

Zeszło-niedzielny, pierwszy dzień bazaru parafjalnego w sali parafjalnej, cieszył się dość dobrem powodzeniem. Przybyli na bazar starsi i młodsi jadwigowianie; przybyły także towarzystwa skupiające się przy parafji, według porządku dla nich wyznaczonego. Rojno i gwarno było cały wieczór. — Kioski zaopatrzone w wartościowe i użyteczne rzeczy, był wciąż oblężone. Tym co szczęście sprzyjało zabrali z sobą na pamiątkę do domu piękne rzeczy. Inni zaś, którzy nie mogli się zdobyć na jakąś rzecz, odeszli do domów z tem zadowoleniem, iż spełnili swój dobroczynny obowiązek i groszem swoim przyczynili się do przysporzenia funduszu na korzyść szkoły parafjalnej.

*

Młodzieńcy Bractwa Różańca św. odbędą swe miesięczne zebranie w przyszły piątek wieczorem, w sali zwykłej. Wszyscy członkowie proszeni o przybycie.

*

W dniu wczorajszym, imieniny swoje obchodził ks. Leonard Long, C. R., asystent jadwigowski. Konfratrzy składali mu życzenia wszelkiej pomyślności.

*

Wczoraj rano z kościoła św. Jadwigi, odbył się pogrzeb ś.p. Barbary Reinke. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Jeszcze trzy niedziele bazaru parafjalnego. W przyszłą niedzielę, dnia 12go b. m., na bazar wspólnie pójdą członkowie i członkinie następujących towarzystw i bractw: Dziewice Różańcowe, dwa oddziały; Oddział Królowej Korony Polskiej, Tow. św. Agnieszki, Tow. Gwiazda Polski, Oddział św. Róży z Limy, Tow. Polek św. Łucji, Tow. Polek św. Doroty, Dwór św. Kunegundy, Tow. Najśw. Imienia Jezus, Dwór Błog. Czesława, Tow. św. Wacława, Tow. św. Jadwigi, Dwór Augusta Kordeckiego i Dwór Mikołaja Kopernika. — Wszystkie te towarzystwa zbiorą się wspólnie na bazarze, żeby obecnością swoją pomóc szlachetnej sprawie.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus przyjdą do spowiedzi św. w nadchodzącą sobotę, a w niedzielę, dnia 12go listopada, na Mszy św. o godzinie 6ej rano przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

W dalszym ciągu na bazar jadwigowski ofiary złożyły wspaniałomyślne osoby: Jan Miklasz, M. Schroeder, Zofja Ziomek i J. Dolatowska. Kto następny?

*

Następujące towarzystwa w tym tygodniu odbędą swe posiedzenia: dziś, Dwór św. Genowefy, Tow. Krakusów, Klub Ochotniczy, i Tow. św. Anny; w środę, Tow. św. Wacława i Tow. św. Agnieszki; w czwartek, Oddział Królowej Korony Polskiej; Tow. Gwiazda Polski i Oddział św. Filomeny.

Z WOJCIECHOWA

Już w tę niedzielę dnia 12go listopada rozpoczyna się zapowiadany bazar urządzony na liczne i konieczne potrzeby parafjalne. Otwarcie bazaru nastąpi po nieszporach przez X. K. Gronkowskiego, prob. i J. J. Rybickiego przew. kom. paraf.

Bazar prowadzony będzie w sali parafjalnej i potrwa aż do niedzieli dnia 26 listopada. — Prześliczne i drogocenne fanty jakie komitet zgromadził warte są nabycia. Każdy ugoszczony będzie prawdziwie polskim zwyczajem, dlatego towarzystwa parafjalne i goście pozamiejscowi zapowiadają liczne przybycie i pomoc staremu grodowi a przy fajce i piwie w gronie starych przyjaciół i znajomych, napewno znajdzie się wiele miłych wspomnień z lat dawno minionych.

*

Wielki ruch panuje wśród naszych kontestantek popularności, tembardziej, że wszystkie są szeroko znane i nader czynne w sferach towarzyskich, a nagrody są prawdziwie królewskie, o które postarała się nasza dzielna aldermanowa p. A. Łagodna, przew. komitetu kontestu.

*

Ponieważ każdy dzień bazaru przeznaczony jest dla organizacji, klubu lub osobistości komitet z p. E. Lubejko na czele podaje następującą rutynę programową:

Niedziela d. 12 listopada: — Dzień parafjalny. Pochód sokołów i komitetu z sokolni do sali parafjalnej.

Poniedziałek d. 13 listopada: Dzień Zw. Polek, Macierzy Polskiej, Unji Polskiej, Foresterów i Wolnych Polek na ziemi Washingtona.

Wtorek, d. 14 listopada: — Dzień Lekarzy i Dentystów pod przew. Dr. J. Gardzielewskiego, z popisowym występem Kółka Lit. im. Jul. Słowackiego.

Środa d. 15-go listopada: — Dzień Towarzyski z atrakcją p. H. Dublińskiego, światowej sławy pięściarza lekkiej wagi.

Czwartek d. 16 listopada: — Dzień Alumnów Szkoły św. Wojciecha.

Piątek d. 17 list.: — Dzień Kontestantek Popularności.

Sobota, d. 18 list.: — Dzień Polityczny.

Niedziela d. 19 list. — Dzień Zjednoczenia P. R. K., z atrakcją popisową p. M. Kopickiej i G. Kowalskiej.

Poniedziałek d. 20 list.: — Dzień Kadetów Jerz. Washingtona, Paulina Baseball Klubu oraz ogólny dzień sportowy.

Wtorek d. 21 list.: — Dzień Kupców i Przemysłowców.

Środa d. 22 list.: — Dzień Młodzieży.

Czwartek d. 23 list.:—Dzień Weteranów Polskich i Ameryk.

Piątek d. 24 list.: — Dzień Niespodzianek.

Sobota d. 25 list.: — Dzień Zw. Nar. Pol. z atrakcją p. Gracji Kowalskiej i M. Kopickiej.

Niedziela d. 26 list.: — Dzień X. K. Gronkowskiego prob. parafji, z atrakcją Stow. Podhalan.

*

Parafjalny obchód listopadowy przy udziale wszystkich organizacyj urządzony będzie d. 29go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali parafjalnej św. Wojciecha. Komitet z X. proboszczem na czele, oraz z p. J. Szponderem, przew. komitetu obchodu opracował piękny program. Spodziewamy się, że Wojciechowianie licznie zgromadzą się na tę podniosłą uroczystość narodową.

Zebrania i Posiedzenia.

Hanson Park i Cragin.

Stow. American Homestead Protective Association będzie miało swoje posiedzenie w środę, dnia 8 listopada, o godzinie 1:45 wieczorem, w sali św. Jakóba, przy Fullerton i Mango ave. Ważne sprawy będą omawiane. — Józef Koralik, prez.; K. Pinkowski, sekr. prot.

*

Tow. Ratunkowe Gm. Borzęcin odbędzie posiedzenie dnia 9go listopada, w sali ob. Moskala, o godz. 8ej wieczorem. — Tow. Rat. Gm. Borzęcin wystąpi na bal Klubu wioski Niedzieliska, dnia 12go listopada, w sali dolnej Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 6ej wieczorem.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearborn Parkway.

Co Słychać Na Polonji.

Tow. Śpiewu Kalina (Chór Mężatek) nr. 93 Z. Ś. P., znowu przygotowuje się do urządzania zabawy, która się odbędzie w środę, dnia 29go listopada, (Wieczór przed dniem Dziękczynienia) w sali Avenue Cafeteria (Oaza). W skład komitetu tej zabawy wchodzą energiczne członkinie które obiecują wiele niespodzianek, jakich jeszcze na żadnej zabawie nie było. Muzyka jak się patrzy to też i zabawić się będzie można doskonale. Kalinki bardzo proszą sympatyków o zanotowanie sobie daty i poparcie ich za co będą im wdzięczne. W skład komitetu wchodzą: G. Golanka, przew., J. Korzeniewska, sekr., A. Głuchowska, kasjerka; S. Piech, B. Narkiewicz,ź A. Pakan i G. Gutowska.

*

Jutro obchód listopadowy na Trójcowie, poczawszy o godzinie 7:30 wieczorem, w audytorjum trójcowskiem. Urozmaicony program.

Posiedzenie Polityczne Na Town of Lake.

Polsko-Amerykański Demokratyczny Klub 14-tej wardy podaje do wiadomości, że następne posiedzenie odbędzie się dopiero 24go listopada. Posiedzenie to miało się odbyć wcześniej, ale z powodów niezależnych od zarządu odłożono do 24go b. m.

J. Bogaczyk, prezes;
W. Cieślowicz, sekr.

KURS ZŁOTEGO I PONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 6 dziesiących centa. Bondy polskie 8-proc. $69.50; bondy 7-proc. $79.50.

Oprawiacz książek zwie się introligatorem.